

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnośzenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dzisiaj: S. Brygidy Wdowy.  
Jutro: S. Dionizego Biskupa Męczennika.  
Czwartek: S. Franciszka Borgiasza W.  
Piątek: S. Płacydy Paryż.

# KURIER WARSZAWSKI

ROK PLECDZIESIĄTY ÓSMY.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 14  
Zachód „ 5 „ 19

Długość dnia godzin 11 minut 5  
Ubyte „ 5 „ 29

Sobota: S. Maksymiljana Biskupa.  
Niedziela: SS. Edwarda Kr. i Wincentego K.  
Poniedziałek: S. Kaliksta P. M.  
Wtorek: SS. Jadwigi W. i Teresy P.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 3 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się również półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

— Wczorajszym uroczystym nabożeństwem, na cześć Najświętszej Marii Panny Różańcowej, odbywającym się w dalszym ciągu odpustu, w kościołach św. Jacka przy ulicy Freta i św. Józefa na Krakowskie Przedmieściu, obok skweru, asystowało ze światłem w ręku dościsliźnie zebrane bractwo tegoż imienia, tak zrana jak i po południu w czasie procesji odbywającej się po skończonych Nieszporach.

Nabożeństwa te odbywać się będą we wspomnianych świątyniach tymże samym co i w dniu wczorajszym porządkiem, aż do piątku, w którym to dniu tak w jednym jak i drugim kościele rozpocznie się czterdziestogodzinne nabożeństwo, które przez trzy dni z kolei odbywać się będzie uroczystie przy całodziennym wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z kazaniem.

W przyszłą zaś niedzielę, jako w oktawę Różańca świętego, czterdziestogodzinna ta uroczystość zakończona zostanie, jednocześnie z odpustem całotygodniowym uroczysta procesją i błogostawieństwem ludu Najświętszym Sakramentem.

— O przyjmowaniu obligacji drugiej pożyczki wschodniej i całkowicie opłaconych świadectw tymczasowych na takowe w cenie nominalnej na umorzenie długów kapitałowych, pochodzących z pożyczek zaciągniętych w byłych instytucjach kredytowych Państwa. Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przełożenie ministra finansów, 25 sierpnia r. b., Najwyższej rozkazał raścić: Obligacje drugiej pożyczki wschodniej, zaciągniętej na zasadzie Najwyższego ukazu z 11 sierpnia 1878 roku, jak również całkowicie opłacone świadectwa tymczasowe na takowe, mają być przyjmowane po cenie nominalnej na umorzenie długów kapitałowych, pochodzących z pożyczek zaciągniętych w byłych zakładach kredytowych Państwa, z zaliczeniem procentów, jakie należeć się będą od świadectw tymczasowych lub za kupony bieżące od obligacji, na spłatę rat rocznych tych pożyczek. (Pr. W.)

— Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej. W wykonaniu zapisu s. p. Marjanny Juljany Taube, uczynionego na rzecz podupadłych kupców i rzemieślników miasta Warszawy, w jednym roku ewangelików w drugim katolików i t. d. kolejno, rada miejska na posiedzeniu z dnia 21 sierpnia (2 września) r. b. zgodnie z osnową testamentu przyznała w roku bieżącym wsparcia następującym osobom wyznania rzymsko-katolickiego:

a) Teofli Nowojewskiej, kupcowej rs. 75 — i  
b) Kunegundzie Rydzewskiej, wdowie po rzemieślniku rs. 75.  
Powyższe wsparcia wypłaconemi zostały z kasy rady miejskiej pomienionym osobom.  
Członek zarządzający czynnościami rady K. Puchalski.  
Sekretarz rady J. Magnuski.

— Zarząd warszawskiego okręgu Towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom, od czasu swego ustanowienia w miesiącu marcu r. b. starał się przedewszystkiem o osiągnięcie pomocy materialnej, bez czego nie mógł przystąpić do działalności faktycznej. W tym celu odwołał się do oliarności mieszkańców kraju, za pośrednictwem prasy tutejszej i władz właściwych, lecz z żalem dla siebie nie znalazł takiego współzucia jakie spodziewał się obudzić dla tak nacechowanej miłością bliźniego i chrześcijańskiej sprawy, do której przystąpiło zaledwie małe kółko osób.

Pomimo tego, jak również bardzo szczytłych funduszy, zarząd okręgowy pozostając wierny swojemu zadaniu, zaraz z samego początku postarał się o nabycie niezbędnych przyrządów ratunkowych i umieścił takowe na obydwóch mostach na rzece Wiśle.

Przekonawszy się przecieź z czteromiesięcznego doświadczenia o braku i niedokładności podobnego umieszczenia przyrządów, zarząd zwiększył obecną ich liczbę i wystawił w wzdłuż wybrzeży rzeki Wisły pod Warszawą w 12 punktach, z kądem każdy z łatwością może udzielać pomoc tonącemu. Przy tych przyrządach wywieszono zostały informacje jak należy ratować tonących i przywracać ich do życia. Wreszcie w dwóch miejscach gdzie najwięcej zgromadza się statków i tratw, a mianowicie na Rybakach i na Soleu, urządzono na słupach dwa dzwony do podawania przez publiczność sygnału w razie dostrzeżenia wypadku.

Niezależnie od tego w celu dozoru nad kąpiącymi się i przestrzegania ich o niebezpiecznych miejscach na r. Wiśle, przyjęty został do służby podoficer dymisjonowany z floty Hłobosiewicz, który obowiązany jest w razie zauważenia nieszczęścia, udzielać natychmiastową pomoc. Taki sam obowiązek, w skutek starania zarządu okręgowego również włożony został z rozporządzenia warszawskiego ober-policmajstra i na niższych stopni policyjnych.

Zarząd okręgowy, podając o powyższem do wiadomości powszechnej, najuprzejmiej uprasza publiczność, ażeby używała wystawione przyrządy ratunkowe, wyłącznie na cel właściwy, chroniąc je o ile możności przed ludźmi złej woli, a usiłujących zabrać takowe zatrzymywała, celem dostawienia do cyrkulów policyjnych i pociągnięcia do odpowiedzialności podług prawa.

Przy sposobności nadmieniamy, że na członków Towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom można zapisywać się u kasy okręgu Wiemana, naczelnika kancelarii magistratu miasta Warszawy. (Gaz. Polic.)

## Przemysł nasz fabryczny w latach ostatnich.

— Dla ludzi interesujących się szczerze ekonomicznym rozwojem kraju nie mogą być obojętnymi statystyczne dane odnoszące się do przemysłu fabrycznego, jako do jednej z głównych dźwigni tegoż rozwoju.

W chwili zwłaszcza, gdy o przemyśle w ogólności, o potrzebie większej ilości fabryk etc., tyle się mówi i pisze, — nie od rzeczy będzie dowiedzieć się na podstawie cyfr, o ile też postęp w tym kierunku od-

powiada owym oczekiwaniom poważniej myślącego ogółu.

Wiadomości takie obejmuje właśnie artykuł p. Załęskiego pomieszczony w ostatnim (90-tym) numerze *Nowy* a dotyczący wyłącznie przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem.

„Materiały“ tutaj zebrane mają dać świadectwo o stanie naszego przemysłu w ciągu paru lat ostatnich a mianowicie od 1873 do 1876 roku. Wprawdzie „materiały“ te zestawione są w sposób bardzo ogólny, tak że dokładnego obrazu dać nie mogą; w każdym jednakże razie upowszechnianie takich chociażby wiadomości nie jest bez pożytku; zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę, że u nas zbieranie wszelkiego rodzaju materiałów statystycznych połączone jest z nadzwyczajnymi trudnościami.

Przechodzimy wkońcu do owych danych:

Owóż ze względu na ogólną liczbę fabryk i zakładów przemysłowych najwyższej stoi gub. piotrkowska, najniższej zaś prawie (z wyjątkiem suwalskiej) gub. plocka. Gdy bowiem pierwsza w roku 1876 liczyła fabryk (warsztaty pojedyncze tkackie według wzmianki pana Z. liczone są jako zakłady oddzielne) ogółem 10,247; w ostatniej było ich tylko 220. Nadto gdy w gubernji piotrkowskiej liczba zakładów w latach od 1874 do 1876 r. powiększyła się o 467; w gubernji plockiej widać natomiast zmniejszenie o 48. Jest to różnica bardzo znacząca i byłoby do życzenia aby organa prasy prowincjonalnej, na podstawie bliższej znajomości swoich okolic, fakta tego rodzaju starały się wyjaśnić.

Po gub. piotrkowskiej najwięcej zakładów przemysłowych w roku 1876 liczyła gub. kaliska (1780), po niej zaś dopiero gub. warszawska (1708) i lubelska (602).

Nadmienić winniśmy, że w statystyce gub. warszawskiej osobną pozycję zajmuje Warszawa, która w roku 1876 liczyła fabryk 237; w porównaniu zaś z rokiem 1874 cyfra ta ostatnio zmniejszyła się(?) o 31.

Z kolei pod względem ilości fabryk idą po sobie gub. siedlecka (zakładów 395), kielecka (358), radomska (285), łomżyńska (235), plocka (jak wyżej 220) i suwalska (117).

Biorąc porównawczo, w latach 1874—1876 najwięcej przybyło zakładów przemysłowych (po gubernji piotrkowskiej) w gub. lubelskiej (101) i w siedleckiej (82). Najbardziej zaś zmniejszyła się ogólna liczba fabryk w gub. plockiej (jak wyżej 42), suwalskiej (39) i łomżyńskiej (39).

Ogólnie wszakże biorąc, liczba fabryk w całym Królestwie Polskiem, od roku 1874 do 1876 powiększyła się o 476 zakładów.

## KARTKI Z PODRÓŻY

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr. 224.)

Przychodzi chwila, że prócz bydła pasącego się na ściernisku, żywej duszy ludzkiej nie spotykasz na szosie. Przez dobre jednak szkła zobaczyć możesz śpiącego pod przydrożną topolą pastucha, a w alei lipowej młodą parę, która ciągnie zwolna do lasu, prawdopodobnie w celu znalezienia tam świeżego powietrza.

Szosa, jak powiedziano, dawniej, wysadzona jest przeważnie topolami włoskimi. Wymuskłe to drzewo widziane zdaleka ma formę pióra gęsiego i ukazało się na świecie z powodów bardzo oryginalnych.

Jeszcze za czasów Adama i Ewy, Pan Bóg przeznacząc aniołom rozmaite zajęcia, jednemu z nich polecił zapisywać nazwiska: bankierów którzy nigdy nie pozwolali na filantropów, literatów którzy się nigdy nie kłócili, młodych panien które nigdy nie kochały się potajemnie, młodych studentów którym nigdy okrucieństwo nadobnej płci snu nie psuło, reformatorów którzy nigdy teoryj swych nie stawiali po nad interes ogółu i innych tym podobnych dziwotłów. Anioł, zarazem światła niewiele mając do roboty, dla zabicia czasu zasnął na swej księdze sznurowej, a pióro cieknął w ziemię.

Umarł Adam i Ewa, Kain zabił Abła, potop zniszczył starą ludzkość a deszcz siarczysty Sodomę i Gomoreę. Ludzi różnych plemi, wieków i zajęć przybywało i odchodziło setki i tysiące milionów, lecz anioł nie miał roboty. Tymczasem pióro jego okryło się liśćmi, wydało owoce, a z niemi miljarde podobnych mu i nieużywane po dziś dzień tkwi w ziemi jako topola włoska. Gdy topola zniknie ze świata, będzie to dowodem, iż urodził się człowiek wyjątkowy: najprędzej bankier, który zechce publicznie wyznać, że jak żyje nikomu dobrze nie zrobił.

Dotarliśmy do miejsca, w którym szosę przecina główna aleja, najpiękniejsza w Puławach, uformowana z czterech szeregów lip. Skreślamy na lewo, do pałacu. Z dziesięciu obywateli pytałem: ile osada ich ma ludności i gdzieby o tem języka zasięgnąć można? Odsyłali mnie do wszystkich władz gminnych, powiatowych, sądowych i policyjnych, sami bowiem nie o tym przedmiocie nie wiedzą. No i ja gotów byłem niepokoić swemi pytaniami ezeigodne magistratury, narażać je na kłopoty, a na siebie ściągać podejrzania!.. Tymczasem tu, przy alei lipowej, na drodze do pałacu, stoi jak wół tablica, która opiewa że osada Puławy ma 202 domów i 2,800 mieszkańców. Zład inąd wiadomo mi, że społeczeństwo to wiernych obu wyznań zjada rocznie około tysiąca sztuk bydła rogatego, nie licząc chleba, kaszy, ziemniaków i im podobnych suplementów.

Wszedłszy w aleję jesteś jakby w sali kolumnowej ciągnącej się przed tobą i za tobą na przestrzeni paru set sążni. Słupy czarne, sklepienia i posadzka zielo-

na, z pomiędzy liści przegłąda niebo. Chcąc z kamienia wybudować coś podobnego, człowiek wydałby miliony na czarne marmury, wyczerpałby kopalnie malachitu i lapisu lazuli i w rezultacie zrobiłby rzecz małą i kiepską.

W salonie tym kolumny są wprawdzie pochylone, niejednostajnie grube, niekiedy potrzaskane, posadzka powyginana, tak, że babcina idąca o kilkadziesiąt kroków wygląda — jakby ją do połowy w ziemię wkopano. Ale za to słupy, ściany, sklepienia i posadzki żyją, gadają, ruszają się lub dają przytułek setkom tysięcy istot samodzielnych, jeżeli nie krzykliwych, to przynajmniej ruchliwych. Co chwila gałąź zadrży i z pośród gęstych liści wyjrzą czarne błyszczące ślepki jakiejś ptaszyny, która uważa za stosownie zarekomendować ci się w urywach i pieszczotliwym języku. Dziobaty mieszkaniec lip jest trochę wścibski, trochę gaduła i całą jego ruchliwą istotę od głowy do ogona wypełnia ciekawość. Radby zawrzeć z tobą bliższą znajomość, wypytać o nowiny i słuchając ich opowiedzieć ci o własnych przygodach. Jest tak szczerzy, że nie ukrywałby ani drobnych kradzieży jakiegoś popelnia na cudzych polach i ogrodach, ani niefortunnnych zalotów, ani przykrych snów jakie go zeszłej nocy trapiły. Ale ty, prawie dziecko rodu ludzkiego, widząc że skrzydlaty plotkarz wiesz się nad tobą nie wyżej jak na łokieć, chwytasz za kij lub kamień, chcąc kosztem jego istnienia wypróbować swoją zrzeczność. Szczęściem jesteś niezgrabny jak słoń; w jedną stronę leci twój pocisk, w drugą przerażony ptak, głośnie lamentami ostrzegając kuzynów i przy-

Liczba robotników zajętych w tych zakładach przedstawia się dość pokaznie. Najwięcej robotników liczyła w roku 1876 gubernja piotrkowska (34,786), po niej gubernja warszawska (16,372), a następnie miasto Warszawa (9,997). W porównaniu z rokiem 1874 liczba robotników w gubernji piotrkowskiej powiększyła się o 4,227, warszawskiej o 937 i kieleckiej o 805. Ogółem liczba robotników fabrycznych w Królestwie Polskiem wynosiła w 1876 roku 84,913; w porównaniu zaś z rokiem 1874 cyfra ta powiększyła się o 5,090.

Godne są uwagi cyfry oznaczające wartość naszej produkcji fabrycznej. Z cyfr tych mianowicie widzimy, że jakkolwiek w niektórych gubernjach pojedynczych wartość produkcji obniżyła się nieco, to jednak ogólnie czyli w całym Królestwie znacznie się powiększyła.

Przoduje i tutaj gub. piotrkowska, której produkcja fabryczna w rublach w ten sposób się przedstawia: W roku 1873 wartość tej produkcji była obliczoną na rs. 26,333,427, w r. 1874 na 29,969,505 rs. a w roku 1876 na 32,697,546 rubli. Tym sposobem w porównaniu z rokiem 1874 wartość produkcji w gub. piotrkowskiej w roku 1876 podniosła się o rubli sr. 2,728,041.

Również dobrze przedstawia się wartość produkcji w mieście Warszawie, gdy bowiem w roku 1874 wartość ta wynosiła rs. 16,747,960, w roku 1876 cyfra ta podniosła się do rs. 17,937,715 czyli że w przeciągu lat dwóch wartość produkcji fabrycznej miasta Warszawy powiększyła się o 1,189,755 rubli. Jest to więcej (o 100,000 rs.) niż w gub. np. suwalskiej w roku 1876 wynosiła cała suma wartości produkcji fabrycznej tejże gubernji. Najlepszy to dowód, że rozwój przemysłu, o jakim mowa, „skupia się najprzeważniej w Warszawie; gdy tymczasem wiele jeszcze okolic prowincji zasypia snem błogim.

Nie można wszakże powiedzieć tego o gub. kieleckiej. Okolica ta, bogata w skarby kopalniane, dość szybkim krokiem posuwa się naprzód. Mianowicie gdy w roku 1874 wartość jej produkcji przemysłowo-fabrycznej wynosiła rs. 3,929,858, w roku 1876 cyfra ta powiększyła się o rs. 656,641.

Dziwnym obok tego wydaje się fakt obniżenia się wartości produkcji w gub. kaliskiej i warszawskiej, tem bardziej, że różnica między rokiem 1874 a 1876 jest nawet dosyć znaczną. W gub. kaliskiej wynosi ona 560,648 rs., w gub. zaś warszawskiej 848,122 rubli.

W ogólności jednak tak pod względem ilości zakładów przemysłowych, ilości robotników, jak również i wartości produkcji, najniekorzystniej przedstawiają się trzy gubernje: suwalska, płocka i łomżyńska.

Biorąc wartość produkcji fabrycznej w całym Królestwie, widzimy że takowa w ciągu lat dwóch t. j. od 1874 do 1876 roku powiększyła się o rs. 4,786,591 — a więc blisko o pięć milionów rubli. Bodajby tylko przyrost w tym stosunku trwał dalej, a obecne ekonomiczne położenie kraju zmieniłoby się niezawodnie na lepsze.

Zadawać trzeba, że p. Załęski pod względem rodzajów produkcji ograniczył się tylko do przemysłu cukrowniczego i górniczego.

Z cyfr tu podanych widzimy w obu tych gałęziach produkcji choć niewielki lecz stały postęp. Cukrownictwo zwłaszcza należy już bezwarunkowo do najważniejszych rodzajów przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem.

Niecierpliwie oczekiwać będziemy bardziej szczegółowych materiałów statystycznych o przemyśle fabrycznym z lat ostatnich, jakimi p. Z. niewątpliwie (mając źródła pod ręką) obdarzy nas zechce.

## Z Wiednia.

Chcivi wrażeń i nowości wiedeńscy bawią się w najlepsze walką okupacyjną. Codziennie afisze zapowiadają festyny, przedstawienia, koncerty, „Tanzkränzchen“ i t. d. na korzyść rodzin zmobilizowanych rezerwistów i rannych, których liczne transporty nadchodzą koleją południową. Pisma humorystyczne nie mogą dać sobie rady z Hadzi Loją, którego rysują w coraz to odmiennych pozycjach i sytuacjach. „Fürst-theater“ w Praterze ciągle się dymi oryginalną posągą „Zdobycie Serajewa“, przed handlami rycin tłumi z rozdziawioną gębą podziwiają bohomyzy reprezentujące bitwy pod Mokroj i Bihacsem, dzienniki komponują sensacyjne telegramy, które nazajutrz z najlepszą miną odwołują; jednym słowem, okupacja wlała nowe życie w stolicę „an der schönen blauen Donau“. Opinia publiczna nadzwyczaj jest obecnie zainteresowaną na pozór łatwą, a jednak jak się okazuje, nadzwyczaj trudną kwestją obcinania uszu i języków austriackom przez bośniackich insurgenów. Niektóre dzienniki twierdzą stanowczo, że bośniacy pozbawiają austriackich żołnierzy tych szacownych organów; inne natomiast, opierając się na sprawozdaniu ministerstwa wojny, zaprzeczają temu stanowczo. Reporterowie rozbijają się po szpitalach chcąc koniecznie ujrzeć jakiego żołnierza bez uszu lub języka, dotychczas jednak żadnemu się nie udało. W chwili gdy to piszę, dowiaduję się, że mają przywieść do Wiednia „na pokaz“ jakiegoś gefrejtera, nad którym powstańcy pastwili się w nieludzki sposób.

Mówią, że świat stał się zupełnie prozaicznym, że poezja zniknęła bezpowrotnie, a romantyczne zjawiska rozprysły się raz na zawsze wśród dusznej atmosfery rzeczywistości. Gdzie tam. Nie może to być prawdą, skoro nawet wiedeńscy, umięjący tak szachrować i ciągnąć „Heurigera“ (młode wino) w knajpach, zdobyli się na romantyczną postać „czarnej damy“, anioła opiekuńczego rannych żołnierzy.

„Czarna dama“ ma to być młoda, śliczna dziewczyna, ubrana w elegancki strój żałobny z zarzuconą na twarz woalką, której tylko czasem, ukradkiem uchyla. Całe dnie przepędza w garnizonowych szpitalach, pocieszając rannych, pielęgnując ich i zaopatrując szczerze we wszystkie potrzeby. Przez kilka dni napróżno starano się dojść kim jest owa dama: jej strój elegancki i hojność kazały przypuszczać, że należy do wiedeńskiej „haute volée“; niezwykła uroda, której widokiem uszczęśliwiła kilku śmiertelników, pozwalała się domyślać jakichś romantycznych powodów opiekowania się rannymi; czarny welon wskazywał na jakąś zawiłą tajemnicę, na której tle możnaby

osnuć z tuzin czułych romansów i sensacyjnych dramatów...

Niedługo jednak trwała ułuda: po kilku dniach przekonano się, że ową czarną damą jest jakaś spiewaczka szansonet z „Orfeum“ czy „Odeonu“ w pewnych kołach dobrze a nawet nadto znana... Według wszelkiego prawdopodobieństwa „czarnej damie“ a właściwie jej *entrepreneurowi* szło o zreczną reklamę. Kosztowało to wprawdzie, ale cel został osiągnięty, a jeśli wkrótce nazwisko czarnej damy pojawi się na afiszu, można być pewnym, że lokal będzie przepelniony.

Obok żywego zainteresowania się losem rannych i zmobilizowanych, jak tego powyższa historia o „czarnej damie“ jasno dowodzi, nie brak też objawów wręcz przeciwnych, i to w sferach, które los żołnierzy najbardziej obchodzić powinien. W tych dniach miano urządzić festyn na korzyść rannych, a komitet udał się do pułkownika tutejszego pułku „Hoch- und Deutschmeister“ z prośbą o bezpłatne odstąpienie muzyki pułkowej. Pan pułkownik ani słyszeć o tem nie chciał — czułość czułością, a interes interesem... Geld vor Allem!... Inny festyn, na którym chóry słowiańskie miały spiewać pieśni we wszystkich słowiańskich językach, nie przyszedł do skutku z powodu odmownej odpowiedzi chórów. W dziennikach ogłoszono, że chóry spiewać nie mogą z powodu, iż wielka liczba spiewaków znajduje się obecnie za obrebram Wiednia. Dziwna rzecz, że komitet urządzający festyn nie wiedział o tem przed ogłoszeniem programu...

Od komedij humanitarnych do rzeczywistych skok nie wielki... Najświeższym płodem niemieckiego komedjopisarstwa jest cztero-aktowa komedia Pawła Lindau'a „Johannistrieb“, którą prawie codziennie przedstawiają w teatrze nadwornym. Chuda muza niemiecka nie ma się co chwalić tem niemowleciem, przyznają to niemal jednogłośnie wszyscy lepsi recenzenci wiedeńscy... Już sam pomysł, zapożyczony z poezji Chamissa „Die drei Sonnen“, jest co najmniej niesmacznym... Pod wyrazem „Johannistrieb“ rozumieją niemcy własność niektórych drzew powtórniego pączkowania... Otóż p. Lindau ma na myśli psychologiczne pączkowanie, t. j. objaw, że serce mężczyzny w trzech periodach życia rozkwita miłosną namiętnością i przedstawia w owej sztuce jakiegoś profesora, który ongi kochał się w starej babie, następnie rozmiłował się w córce, a na stare lata pali miłosne ofiary przed wnuczką... Równie jak pomysł niesmacznym jest i przeprowadzenie komedji, która się składa w części z płaskich knajpowych dowcipów, w części zaś z nudnych cytata... Komedja cała ma charakter burszowskiego wykładu... Dzienniki tutejsze gniewają się na nowego dyrektora teatru Carla pana Terele, że prawie cały repertuar ułożył ze sztuk francuzkich; cóż jednak robić jeśli niema dobrych własnych?

W operze z wielkim powodzeniem występuje panna Angeri, primadonna opery włoskiej w Londynie. Panna Angeri jest wiedeńką i nazywa się Angermayer. Przed dwoma laty za bezcen chciała się zaangażować do tutejszej opery, nie znano jej jednak za godną.

Obecnie nie znajdują dla niej słów pochwały. Nowy to dowód, że nawet takiej stolicy jak Wiedeń imponuje za granicą zdobyta sława. Panna Angeri żąda teraz od dyrekcji opery kolosalnej gaży, którą osta-

jąciół, aby w żadne poufałości nie wdawali się ze sztywnym i grubijańskim przybłędą, który bije ptaki choć sam ani latać ani usiąść porządnie na gałęzi nie potrafi i albo milczy posepnie, albo wydaje z płaskiej twarzy głosy podobne do ryku niechlujnego bydła.

Nie na samych jednak ptakach ogranicza się ludność alei. Uważajno pilnie na te górki, o które potykasz się co chwilę. Zasiany niemi cały trawnik. Jedne są więcej zbite i jakby zwiędłe, na innych znać świeżą ziemię, a ta do której dochodzisz — rusza się nawet i ze szczytu jej pryska piasek i grudki gliny. Jest to nowopostawiony dom indywidualności zwanej kretem. Osoba ta posiada cienki ryj, kusy ogonek i oczki tak małe jak nakłucia szpilki, wygląda zaś jakby ją w czarny aksamitny worek zaszyto.

Kret, starszy widać i doświadczeńszy od ptaków, tak sobie zbrzydził towarzystwo ludzkie, iż woli żywcem zakopywać się do grobu, aniżeli na własnej skórze dźwigać dowody ciekawości naszej. Jest to w części pesymista. Gardzi słońcem i pięknymi widokami ziemskimi, miłuje samotność, jak gdyby czytał Senekę, który mówi, że: czuł się gorszym ile razy przebywał w towarzystwie ludzkim — i ryje długie, rozmaicie powyginane piwnice, za pomocą tegich, kusznych łap przednich, opatrzonych silnymi pazurami i podobnych do ręki spracowanego człowieka. Dziwny ten zwierz, postrach kobiet i przedmiot uwielbienia dla dzieci, zaczepony przez istotę ludzką, wrzeszczy głosem zdradzającym obrzydzenie i nudy, szpilkowatemi zębami kąsa rękę która go chce pogłaskać i — korzystając z chwilowej emocji nowego znajomego,

pluje mu piaskiem w oczy i zakopuje się w ziemię. Z obyczajów kreta wnieśćby można, że w świecie glist, pędraków, podjadków i korzeni przepędza się czas równie dobrze jak w Puławach lub w Warszawie. Zależy to od przyzwyczajenia.

Zresztą pełno tu innych tworów Bożych, wobec których dwunożny surdutowiec z wielką afekcją zadziera głowę, uważając się za coś lepszego. W fałdach kory lipowej drzemie poważna i flegmatyczna ćma, ze łbem sowy i skrzydłami podobnymi do krzyżackiego płaszcza. Trochę niżej od niej, na stronie drzewa oświetlonej, wygrzewają się na słońcu stada kowali, którzy na plecach jak średniowieczni pokutnikowie noszą wizerunki trupich głów, czerwonego i czarnego koloru. Tu i owdzie, najczęściej obok martwej gasienicy, lub zeschęłej poczwarki dumają pluskwy drzewne, chodzące zwykle pojedynczo lub parami. Istoty te, pachnące jak stu aptekarzy wykąpanych w asafetydzie, mają ostre i długie dzioby, na piersiach pancerze przypominające skorupę raka morską, na brzuchu centkowaną skórę pantery, na grzbiecie płaty szylkretu, tudzież nogi bocianie, szczeniaste, orlemi zakończone szponami. Wstrętny i drapieżny owad, który niezbyt dawno ukąsił jedną ze znajomych mi dam, tak że aż dreszczów dostała, prawdopodobnie dla pokrycia swych niecznych instynktów płaszczykiem pobożności, nosi na plecach coś przypominającego kaptur kapucyński. Na domiar niedoli filut ów chętnie przesiaduje na malinach, zakażając miły ich smak swoim ohydny technieniem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

# DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyc nr 224.)

W tym samym dniu (9 sierpnia).

Postanowienie, jakie powzięłam tej nocy, napotkało u mojej babki długi i bardzo żywy opór.

— Kochanko moja — rzekła do mnie — wiesz przecie, że w zasadzie nie potępiam egzaltacji, ale tu za wiele jej naprawdę!.. W twoim wieku, z twoją urodą, bogatą będąc i mając tyle wykształcenia, bracie za męża kalekę... to jest zapewne czyn bardzo szlachetny i poetyczny, ale przechodzący wszelką miarę rozsądku, powiem ci to szczerze!.. A przytem, gdybyś ty chociaż zdobywała się na coś podobnego w zwyczajnych okolicznościach, z zupełną swobodą umysłu i serca, słowem będąc w zupełnym posiadaniu siebie... nie mówię jeszcze! Ale tu całkiem jest inaczej... doznałaś świeżo dotkliwego zawodu serdecznego, bolesnego rozczarowania... nawiasem mówiąc, nie zrozumiałem nigdy co się tam stało w głowie tego pana... koniec końcem tedy, znajdujesz się w stanie duszy usposobiającym do fałszywych powołań... należy ci się zatem wystrzegać od pierwszego popędu szlachetnego zapалу, który mógłby być tylko popędem rozpacz...

tecnie otrzyma, bo na miejsce pani Wilt, która w Niemczech zbiera laury w Wagnerowskich operach, niema dotychczas w Wiedniu dramatycznej primadonny.

Opera komiczna wkrótce otwartą zostanie pod zmienioną nazwą „Ringtheater.“ Czy to co pomoże do podźwignięcia tego teatru z kompletnego bankructwa—zobaczymy. Zmiana jednak tej nazwy dowodzi, że filozoficznie niemy wierzą jeszcze w coś na świecie — w *pech*.

Bolesław Cz.

### Powstanie murzynów na wyspie Santa-Cruz.

Podług wiadomości telegraficznych z Jamajki wybuchło w Santa-Cruz powstanie murzyńskie.

Pierwotnie sądzono, że powstanie to rozgorzało w jednej z miejscowości Jamajki, Santa-Cruz zwanej a gęsto zaludnionej murzynami.

Mniemanie to poparte wspomnieniami o poprzednich ruchach na tej wyspie okazało się jednak mylnem.

Powstanie wybuchło, jak się z najnowszych przekonano wiadomości, w posiadłości duńskiej tegoż nazwiska w Antyllach, zwanej inaczej Sainte-Croix.

Płomień buntu ogarnął całą wyspę. Wiele plantacji spalono a właściciele ich zamordowano.

Gubernator kolonii duńskich w Antyllach rezydujący na wyspie St.-Thomas pospieszył na pomoc zagrożonym mieszkańcom sąsiedniej posiadłości.

Nie mógł jednak okazać ważniejszej pomocy z powodu braku sił — miał bowiem do rozporządzenia pięćdziesięciu tylko żołnierzy.

Z nieliczną tą armią rozpoczął on nawet kroki wojenne przeciwko powstańcom.

Na jednej z plantacji przyszło do walki, w której powstańcy zostali pobici na głowę i stracili dwustu ludzi.

Na pomoc władzom duńskim przybyć miały angielskie i francuskie okręty.

Podług prywatnych wiadomości miasto Friderickstadt na Saint-Croix zostało spalone.

Pozostać miały po niem tylko szczątki.

Więcej szczegółów o powstaniu brak.

Zanim jednak nadejdą one, nie od rzeczy będzie dać parę słów o Saint-Croix.

Z trzech wysp będących w Antyllach własnością Danji, St.-John, St.-Thomas i St.-Croix, ta ostatnia jest największa.

Rozległość jej 3,9 mil kwadratowych, a ludność wynosi 22,760 osób.

Wyspa to odkryta przez Kolumbą podczas drugiej podróży dostała się następnie w ręce holendrów a później Anglików.

Później jeszcze hiszpanie, wymordowawszy angielskich kolonistów, zawładnęli wyspą.

W roku 1733 Sainte-Croix przeszło na własność

Danji. Od tego czasu wyspa znacznie się rozwinęła a liczba mieszkańców wciąż się wzmagala.

Miastem głównym wyspy jest Christianstad położone na północnym wybrzeżu i posiadające dobry port.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

W przedmiocie zaniamy tymczasowych świadectw drugiej pożyczki wschodniej na formalne obligacje, jaka dokonywana ma być za pośrednictwem banku polskiego dodamy, że zamiana owa, pomimo zaleconego rozporządzeniem rządu wcześniejszego składania świadectw już od soboty, dopełniana będzie dopiero z dniem 13 października w banku państwa a w banku polskim nawet później. Od bieżącego też tygodnia przyjmowane są całkowite opłaty na pożyczkę.

Od piętnastego października rozpoczyna się wypłata akcjonariuszom kolei terespolskiej sumy, którą na ostatnim posiedzeniu postanowiono rozdzielić pomiędzy nich; z sumy tej na każdą akcję przypada rs. dziesięć.

Jak wiadomo, Towarzystwo zachęty sztuk pięknych zamierzyło reprodukować w roku bieżącym medaljon Kraszewskiego i w tym celu odniosło się do tutejszych rzeźbiarzy o nadesłanie na wystawę odpowiedniego oryginału, naznaczając w tym celu termin na dzień 1-go listopada. Otóż dowiadujemy się obecnie, że większa część tutejszych rzeźbiarzy pracuje nad medaljonem, tak, że towarzystwo będzie mogło wybierać najodpowiedniejszy do reprodukcji utwór z pomiędzy dwudziestu lub więcej, które zostaną nadesłane na wystawę.

Na odbytych w magistracie wyborach cechu kapeluszniczego, większością głosów wybrani zostali do urzędu starszych pp. Feliks Babicki i Jan Młotkowski.

Na warszawskiej komorze składowej w przyszły wtorek i dni następnych, od godziny dziesiątej zrana codziennie odbywać się będzie licytacja na sprzedaż towarów skonfiskowanych, wartości ogółem pięciu tysięcy rubli; są to głównie tkaniny wełniane, bawełniane, jedwabne i lniane, wyroby galanteryjne i t. d.

Pan Jałoszyński, obywatel ziemski, ofiarował do kościołka parafialnego w Wileczyskach w powiecie garwolińskim, brązowy, pozłacany zyrandol o sześciu świecznikach większych i dwóch pomniejszych. Zyrandol ten, wartujący przeszło rsr. 2000, jest jednym z pierwszych w tym rodzaju wyrobów krajowych i ze względu na wykonanie mógłby stać w rzędzie z zagranicznymi wyrobami.

W piątek w towarzystwie muzycznym zebranie celem balotowania kandydatów na członków.

P. Apolinary Kątski, dyrektor konserwatorium muzycznego, powrócił do Warszawy.

niom, nie mało jednak też wylawszy.—Niestety! moja kochanko—rzekła na zakończenie—cały świat powie, żeśmy obie oszalały!

— Szaleństwom takim Bóg pewnie błogosławi — odpowiedziałam.

— Uznaję to — rzekła moja babka — ale nastrocza się tu inna jeszcze trudność, o której dotąd nie pomyślałam.

— O, mój Boże! cóż to znowu takiego?

— Jakże tu sobie pocznijemy z panią de Louvercy i z jej synem? Muszę oddać sprawiedliwość tej biednej kobiecie; zwierając mi się z nieszczęśliwej miłości swego syna, nie zdawała się przypuszczać ani na chwilę — bo czyż było to w istocie do przypuszczenia? — możliwość związku ślubnego pomiędzy wami; Rogier oczywiście jednakowo jest dalekim od tej myśli... i to zaszczyt przynosi jego rozsądkowi. Ale w takim razie, cóż tu zrobić? Czyż nam wypadnie samym się nastroczać, i rzucać się ni ztąd ni zowąd w ich objęcia?... To przecie rzecz niemożliwa, moje dziecko... To całkiem nie uchodzi, powiadam ci!

— Ależ babciu, skoro pewne jesteśmy że nam nie odmówią?..

— Masz tobie! teg, by już tylko brakło, doprawdy... Ale z tem wszystkiem, jest to sprawa bardzo... bardzo drażliwa do obrobienia.

— Czy zechcesz abym się jej podjęła, babciu?

— O, mój Boże! czemużby nie?... jeśli mamy raz szaleć, szalejmyz na dobre!... Skoro daliśmy za wygraną formom światowym, to już mniejsza o to czy z nich pominiemy jedną więcej, lub mniej... Ale spodziewam się przynajmniej, że pomówisz naprzód z matką?

— Ma się rozumieć — odpowiedziałam.

...Z tego więc powodu posłałam poprosić panią de Louvercy, byśmy mogły z sobą pomówić sam na sam, i za chwilę wybieram się do niej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Do konkursu na popiersie s. p. Leopolda Kronenberga, rozpisanego przez niektóre tutejsze instytucje, oprócz panów Pruszyńskiego, Syrewicza, Ostrowskiego i Cenglera, których pierwotnie w tym celu powołano, przystąpili jeszcze pp. Rygier i Godecki. W tych już dniach przypada termin składania konkursowych popiersi. Artyscie, którego praca uznana zostanie za najlepszą, poruczone zostanie wykucie w marmurze dziewięciu popiersi dla instytucji, członkiem których był s. p. Kronenberg. Dotychczas złożone zostały prace dwóch już artystów. Sędziami konkursu będą osoby upoważnione przez instytucje. Sądziłibyśmy że obok tego należałoby prace konkursowe wystawić na widok publiczny, a mianowicie w salach warszawskiego towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Serce Szopena, stosownie do jego własnego życzenia, przeniesione z Francji gdzie umarł, do Warszawy, pozostaje jak wiadomo w jednym z tutejszych kościołów.

Nie położono jednak na niem żadnego napisu lub znaku.

Otóż p. Żeleński, dyr. tow. muzycznego, powziął ostatnimi dniami myśl urządzenia koncertu, z którego zebrany fundusz obróconyby został na wzniesienie pomnika, w którym pomieściłoby można puszkę z sercem.

Nie pozostaje nam nic więcej jak tylko sercem całym poprzeć zamiar uczczenia wielkiego naszego artysty, któremu dotychczas Warszawa żadnego jeszcze nie postawiła pomnika.

W m. wrześniu r. b. przewieziono drogą żel. warsz.-wied. i bydż., dostarczonego z Królestwa i Cesarstwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pud. 17,270, żyta p. 12,361, jęczmienia p. 600, owsa p. 22,043, grochu p. 1877, kaszy grycz. p. 1200, siemienia lnianego p. 1707, rzepaku p. 14,470, soczewicy p. 600, nasienia gorczycy p. 1800, posładu żytniego p. 372. Do Szlązka i Austrii: żyta p. 7169, kaszy grycz. p. 320. Do Prus przez Aleksandrów: owsa p. 1200.

Lewa połowa Zjazdu została już zupełnie prawie wybrukowana granitem norweskim. Do czasu zupełnego ukończenia robót dozwolono przejeżdżać Zjazdem tylko wozom i ekwipazom lekkim, wozy zaś frachtowe, jak dawniej, kierować się muszą dołem, przez Marjensztadt lub Bednarską. Za tydzień układanie bruku na Zjeździe zostanie ukończone.

Z teatru.

Trzeci występ p. Czaki w roli Helenki w „Radcach pana rady“ nie dostarczył wprawdzie żadnych nowych danych do sądu o zdolnościach sympatycznej debiutantki, ale raz jeszcze stwierdził istnienie tych zdolności, budząc zarazem nadzieję, że będą właściwie na naszej scenie użytkowane.

Z czterech ról, granych przez pannę Czaki, jedna w „Starym jegomościu“ świadczyła o pewnej w debiutantce pomysłowości, traktowana była bowiem z poczuciem różnicy w temperamentach i w sferach, w których obracały się bobaterki. W innych panna Czaki nie uwydatnia jeszcze niezbędnych odrębności, posługując się w grze mniej więcej jednakowymi środkami dykcji i gestykulacji.

Należy się spodziewać, że ta jednostajność znikać będzie stopniowo w zetknięciu z dobrmi wzorami, i że artystka w studjach nad głosem, nad dykcją, zdoła będzie tę sztukę urozmaicenia gry, dzięki której prawdziwy talent, w każdą nową postać, nowe wlewa życie.

Helenka w „Radcach“ nie była ani lepszą, ani gorszą od poprzednich postaci, przedstawianych przez pannę Czaki. Była do nich podobną — i to poczytywalibyśmy za błąd ważny, gdyby sprawiedliwość nie wzbraniała nam powodować się większą surowością dla debiutantki niż dla wielu wytrawnych artystek.

Pozostawiając przyszłości wykształcenie materjału według nas obiecującego, życzymy tymczasem artystce, ażeby to kształcenie odbywać się mogło na warszawskiej scenie, która przy całym ilościowym bogactwie personelu kobiecego, ubożuchną jest pod względem jakości.

W sferach teatralnych krąży wieść, że wznowione być mają dawniejsze balety jak np. „Katarzyna córka bandyty“ i inne. W celu dostarczenia pola popisu młodszym siłom baletowym, które wkrótce tem będą potrzebniejszymi, ze *prima ballerina* panna Cholewicka podała się do dymisji.

Panna Cholewicka przestanie podobno tańczyć na cztery miesiące.

Dom na Krakowskim-Przedmieściu, w którym przez lat dziesiątki mieściła się jedna z pierwszorzędnych aptek, zostanie przerobiony i z gruntu odrestaurowany.

Wczoraj w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście ochrzczona została na wiarę rzymsko-katolicką 19-letnia żydówka, Sura Dwojra H., z biednego stanu.

Dano jej imię Marja.

Dowiadujemy się, że pismo wypukłe, najnowszy wynalazek Edissona, nie jest nowością.

Płyny, dające na papierze mocno klejowym, po zaschnięciu rysunek mniej lub więcej wypukły, znane są oddawna warszawianinowi p. Natalemu Osuchowskiemu.

Nie wiemy, o ile pismo wypukłe pana O. sprostac może wynalazkowi Edissona — podajemy jednak rzecz do wiadomości ogólnej na zasadzie zapewnienia samego p. Osuchowskiego, który twierdzi, że prawdopodobnie płyny owe dla wielu chemików nie są tajemnicą.

Dostarczone nam przez pana O. próby pewnego rodzaju wypukłego pisma nie upoważniają nas do żadnych sądów — ponieważ... nie widzieliśmy osobiście pisma Edissona.

Znaczna liczba nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych wypadnięciem z wagonu na skutek oparcia się o niezamknięte drzwiczki, wprowadziła na myśl urzędnika niezłożonego mechanizmu, który umieszczony wewnątrz wagonu, oznajmia czy drzwi zostały lub nie zamknięte.

Przyrząd ten ma kształt okrągłej tabliczki, na której z jednej strony położono napis: „zamknięte“, z drugiej: „otwarte.“

Tabliczka owa, za pokręceniem kluczem w jedną lub drugą stronę, wskazuje stosowny napis siedzącemu w wagonie.

Przyrząd powyższy wprowadzono już nawet w życie na jednej z kolei francuzkich.

Byłoby do życzenia, aby zarządy naszych kolei wzięły pod uwagę to urządzenie, i gdyby się okazało praktycznym, zastosowały je u siebie.

Sadzawka w saskim ogrodzie ukończona zostanie za tydzień.

Echa z prowincji.

Karbunkul w wielu miejscowościach gub. kaliskiej nastał.

Natomiast ukazał się on w Siewierzu, Pogoni, Niemcach, Łotszy i Grabówku, w piotrkowskim, w Grabowie, w kozienickim i w Moczydłach pod Wilanowem.

W Łodzi wzniesiona została nowa fabryka, w której wyrabiane będą szale wełniane i sukna na sposób berliński.

Produkcja ma być obliczona głównie na wywóz do Cesarstwa, a nawet Azji.

Do fabryki przybywają setkami robotnicy z Niemiec.

Czy w kraju brak już zupełnie robotnika?

Wkrótce przypada jeden jeszcze dość znaczny jarmark w Pziedborzu, w radomskim.

Oto urzędowe szczegóły o pożarze w Lublinie.

Splonęło ogółem 25 domów, oszacowanych na rs. 63,970.

Nieruchomości te były asekurowane.

Ruchomości i towarów splonęło na sumę rs. 275,000; były one ubezpieczone na rs. 100,119.

Ogółem więc w przybliżeniu straty wynoszą przeszło 375,000 rs.

W sądzie okręgowym piotrkowskim rozpatrywana była temi dniami sprawa przeciwko włościaninowi Wójcikowi, oskarżonemu o podpalenie domu Szteinmana we wsi Zielonka.

Powodem do tego miała być zemsta za przegrany proces.

Sąd uznał Wójcika za winnego i skazał go na pozbawienie praw, oraz na osiedlenie w więcej odległych gubernjach Syberji.

Na jednej z bezludnych ulic miasta Warszawy stoi mała kamieniczka. Właścicielem tej posesji jest pan S., starszek, emeryt i do tego kawaler. Poczciwy to człowieczyna, ale ma różne dziwactwa, które okazują się szczególnie w stosunkach z lokatorami.

Zaden smiertelnik, posiadający drobną działkę, nie dostanie w jego domu mieszkania, choćby potrójnie chciał płacić... Wszystko co narusza spokój, wrogiem jest owemu starszemu... Kto wynajmuje w jego domu mieszkanie, musi zobowiązać się, że nie później niż o 9 będzie wracał codziennie do domu, a o 10-tej spać się położy...

Broń Boże, aby po tej godzinie ujrzał światelko w oknie u którego z lokatorów!

Po godzinie 9-tej brama zamknięta, a gdy kto stuknie, stróż idzie do gospodarza, gospodarz sam schodzi i jeżeli obcy, puszcza po długich legitymacjach i to bardzo niechętnie; swojemu zaś lokatorowi daje monitum.

Dawniej, zawierając umowę z nowym lokatorem, poprzestawał na tem, że brał ustne zobowiązanie w o-

becności świadka (stróża), że lokator zachowywać będzie powyższy rygor... Lecz, gdy pewnego razu, żądając eksmisji z lokalu w skutek niezachowania tego rygoru, przegrał sprawę, zaczął wpisywać powyższy warunek do kontraktu.

W tych dniach podał on skargę do jednego z sędziów pokoju miasta Warszawy, żądając zerwania umowy z panem K., który codziennie o godzinie 12-tej w nocy wraca do domu, budzi stróża, gospodarza, narusza spokój lokatorów, przyzwyczajonych do takiej ciszy, że samo przejście przez podwórze spóźnionego lokatora ze snu ich budzi.

Na poparcie swych pretensyj przedstawił kontrakt piśmienny, w którym pan K. zobowiązał się do zachowywania powyższego rygoru...

Sędzia pokoju, uznając podobne zobowiązanie za nierzeczywiste i nie mające znaczenia, akeję gospodarza domu o eksmisję oddalił.

(Art. nad.). Przesyłam redakcji do stosownego użytku rachunek z przekąski spożytej przezemnie w sklepie cukierniczym p. Janowskiego na placu Teatralnym.

1° Kieliszeczek koniaku (nie można powiedzieć miary naparstka, bo gdyby z naparstka wlać płyn do tego kieliszka z pewnością by się przelał) . . . . kop. 40.

2° Dwie półbułeczki z rozsmarowaniami na każdej kilkudziesięcioma ziarnkami kawioru . . . . . 30.

Razem kop. 70,

wyraźnie kopiejek siedmdziesiąt. — S.

Portmonetka z małą kwotką pieniędzy znaleziona d. 7 b. m. na Zielonym Placu, odebrana być może za udowodnieniem w kantorze administracji Kurjera Warszawskiego.

Dnia 2-go b. m. o godzinie 11-tej zrana, w kościele PP. Kanoniczek, miejscowy kapelan Jks. Wołyniec pobłogosławił związek małżeński panny Henryjety Wolf, córki nieżyjącego Alfreda i Zenobji z Buczkiewiczów, z panem Kazimierzem Rzeszotarskim, synem nieżyjących Jana i Pauliny z Rzeszotarskich, właścicielem dóbr ziemskich w gubernji kaliskiej.

Grono weselne ugoszczone w apartamentach hotelu europejskiego przez ciotkę panny młodej, odprowadziło nowożeńców na dworzec wiedeński, aby odjeżdżającej młodej parzerzeczna drogę życia: szczęście Boże.

—18721—

### Nekrologja.

Jutro, to jest dnia 9 października, o godzinie 9 i pół rano, jako w rocznicę imienin ś. p. Dyonizego Bagniewskiego, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne. —18723—

We środę, to jest dnia 9 października, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Konstantego Milera, lekarza, zmarłego w Petersburgu, w wieku lat 25, odbędzie się msza św. żałobna o godzinie 9-tej zrana, za spój jego duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —18717—

We środę, dnia 9 października, jako w rocznicę śmierci ś. p. Adama Wołowskiego, odbędzie się o godzinie 10-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej nabożeństwo żałobne, na które się zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —18724—

Jutro we środę, to jest dnia 9 października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Tadeusza Dzierzbickiego, b. oficera b. wojsk polskich, b. szamnelana dworu J. C. K. Mości, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-tej zrana, na które niepokieszony syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —18726—

W dniu 9 października, t. j. we środę, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. rady stanu Ludwika Lisowskiego, b. naczelnika intendenty warszawskiego wojennego okręgu, odprawionem zostanie w kościele św. Krzyża o godzinie 9 i pół zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —18683—

Jutro, to jest we środę, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Cecylji z Daszyńskich Chojnackiej, odprawiona będzie za jej duszę w kościele św. Aleksandra o godzinie 10-ej zrana żałobna wotywa, na którą pozostały mąż z dziećmi zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —18744—

Teofil Babiński, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, wczoraj dnia 7 b. m. rano, w wieku lat 50 zmarł. Eksportacja zwłok nastąpi w przyszłą środę, dnia 9 b. m., o godzinie 4 i pół po południu z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, na ementarz powązkowski.

Ś. p. Henryk Dominik Dygat, jedyny syn Henryka i Adeli z Mareńskich małżonków Dygat, uczeń szkoły realnej prywatnej (Pankiewicza), w dniu 6 października r. b., o godzinie 9-ej wieczór, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, życie zakończył, przeżywszy zaledwie 10-tą wiosnę. Ciężko strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, mające się odbyć w kościele św. Krzyża w dniu 9 b. m. i r., to jest we środę, o godzinie 9-tej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tym-

że dniu o godzinie 3-ej po południu, na ementarz powązkowski. —18677—

Ś. p. Otylja z Petersów Dąbkowska, opatrzona świętymi Sakramentami, przeżywszy lat 41, zakończyła życie w dniu 7-m października r. b. Pozostałe dzieci i familja w nieobecności męża zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła dolnego św. Krzyża na ementarz powązkowski w dniu 9 b. m., o godzinie 1-ej po południu, odbyć się mające. —18747—

### KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Woolwich 6-go października.— Oficerzy inżynierji angielskiej robią próby balonu captif „Pionier“ balon ten ma 300 metrów kubicznych i wznosi się do wysokości 200 metrów. Próby wykazały niepraktyczność balonu, z powodu jego małej objętości, przez co wiatr nawet słaby przerzuca go nieustannie.

Graz 6-go października.— Wczoraj o godzinie trzeciej po południu eksplodowały w Rudersdorf dwie skrzynie z prochem. Wielu robotników ranionych ciężko; pięciu zabitych na miejscu. Przyczyną katastrofy jest nieumiejętność świeżych robotników.

### Przegląd polityczny.

W długim artykule wstępnym stara się wiedeńska Presse z niedzieli wykazać całą niestosowność postępowania gabinetów Tiszy i Auerperga, dowodzi, że okupacja Bośni i Hercegowiny stała się koniecznością pomimo woli i chęci austrijskiej polityki. Opozycja, rzucająca się dzisiaj na hr. Andrassyego przed niedawnym jeszcze czasem nie miała słów podziwienia dla jego sprytu i dyplomacji. Presse przypomina jak to neutralność Austrii przez opinię publiczną źle zrozumianą była: raz posadzono politykę austriacko-węgierską o ciężenie ku Rossji, drugi raz przymierze z Anglią, to znów o przychyłość dla Turcji, a to była tylko dobrze zrozumiana i zachowana neutralność. Niestety powiada ten dziennik, ani wypadki, ani mocarstwa nie uznały naszej neutralności, — ani Rossja ani Anglija, nie dały się nią powstrzymać od prowadzenia własnej polityki na wschodzie.

Słuchając gawędy naddunajskiej staruszki, można w imieniu hr. Andrassyego powtórzyć: „obroni mnie Panie od moich przyjaciół, z nieprzyjaciółmi sam sobie poradzę!“

Wszystkie najzyczliwsze argumenta Pressy za polityką kanclerza, możnaby właśnie obrócić przeciw niemu. Instynktowne wskazówki opinii publicznej swego czasu w Austrii mogły być hr. Andrassyemu więcej przyniesić korzyści niż dyplomatyczne kombinacje i wpatrywanie się w piękne lecz głębokie i tajemnicze jak przepaść oczy ks. Bismarcka.

Kanclerz Austrii lekceważył sobie sympatje i antypatje ogółu i sądził, że dość będzie z pieczęcią rządową przedstawić ludom monarchji taki lub owaki projekt, aby zyskać jego aprobatę, zapomniawszy chyba, że jest kanclerzem państwa konstytucyjnego, że vox populi może odezwać się w najważniejszej chwili i położyć swoje veto jego programowi politycznemu.

Dzisiaj mści się za to na nim, bo ani zewnątrz ani wewnątrz nie zyskał uznania jakiego się spodziewał i jakki otrzymuje się jeszcze ciągle u steru, to tylko za wdzięcza osobistym względom swego monarchy.

Nie podobna zaprzeczyć, że upadek Andrassyego w chwili obecnej, byłby także upadkiem całej polityki austrijskiej i obalenia wszystkiego, co ta polityka kosztem wielkich ofiar i trudów zbudowała. Presse powiada, iż Austrija zachowywała uczciwą neutralność, której nie umiano należycie ocenić i dziwi się, że inne mocarstwa prowadziły swoją osobną politykę na wschodzie.

A któż bronił Austrii prowadzić ją także na swoją rękę, któż kazał hr. Andrassyemu stać i czekać, aż inni usadowią się wygodnie na swoich miejscach i dopiero wtedy, gdy zrobiło się ciasno na półwyspie bałkańskim — wciskać się jak zapóźniony gość przez niedomknięte drzwi? kto mu odradzał, aby nie zawiązał przymierza z tym lub owym?

Dziś rzeczywiście, sytuacja bez wyjścia dla hr. Andrassyego. Po dopełnionej okupacji Bośni, po oparzeniu sobie palców, trzeba przynajmniej kasztanów wyjąć z ognia, zwłaszcza że się droga za nie opłaciło.

Opozycja ma może wiele racji obruszać się na dawną nieruchawość polityki kanclerza, ale jej patryjotyczne uczucia powinny jej zalecić wielką godność postępowania i uznać doniosłość spełnionych faktów, których bez narażenia się na większe straty i co gorsza kompromitację dziejową cofnąć już niepodobna. Odmówienie dalszego kredytu rządowi stanie w sprzeczności z poprzednią aprobatą polityki kanclerza przez oba parlamenty i dymisja gabinetów będzie wprawdzie skutecznym ciosem opozycji, ale ciosem w to no własnego państwa wymierzonym.

Pester Lloyd donosi, że cesarz Franciszek Józef w Peszcie wzywał Slavy'ego do utworzenia nowego gabinetu, ale Slavy tłómaczył się nadwątlonym sta-

dem zdrowia i doradzał monarsze, aby pomimo dymisji Szella pozostawić gabinet węgierski Tiszy w dalszym urzędowaniu aż do otwarcia rady państwa.

Jeżeli usprawiedliwienie polityki rządowej nie zyska uznania większości, wówczas wśród korzystniejszych niż dzisiaj okoliczności można będzie pomyśleć o utworzeniu nowego gabinetu.

W Wiedniu zarzucają Szellowi pewną niekonsekwencję w postępowaniu, gdyż skoro zgodził się na okupację Bośni początkowo, to już powinienby teraz nieodstraszony się jej konsekwencjami pod pozorem, że mgliste plany polityki kancleerskiej nie budzą w nim zaufania i nie dają gwarancji zakończenia bezcelowej akcji.

Z telegramów dzisiejszych widzimy, iż cesarz Franciszek Józef postąpił według rady Slavy'ego i zatrzymał oba gabinety prowizorycznie przyjąwszy ich dymisję, czem niejako uwolnił ich od odpowiedzialności za wszystkie dalsze rezultaty dotychczasowej polityki, wszelako pokazuje się przytem, że przyczyną całej tej awantury ministerjalnej były nie same zasady i przekonania, ale pewne osobiste pobudki i antagonizm Szella z Tiszą.

Wiadomości podanych w telegramie z Londynu, jakoby były Szeik-ul-Islam doradzał sułtanowi zerwanie stosunków z Austrią, spodziewać się można było prędzej czy później; przypuszczać też należy, iż doradca sułtana nie z własnego li tylko natchnienia w tym duchu wpływać się stara na przekonania pałacyśca. Pol. Cor. dowiaduje się z Konstantynopola, iż te same wpływy, które przeszkodziły temu, że konwencja austro-turecka nie przysłała do skutku, bruźdzą obecnie wszelkimi siłami anglikom w sprawie przyjęcia pokoju reform afghanistańskich. Wniosek wacby można, że jedna nie snuje się przez politykę turecką i jedna ręką nią porusza.

Z Rumunii donoszą, że uchwały kongresu berlińskiego natrafiają w izbach na rozmaite trudności. Parlament rumuński naraża się na bezskuteczne demonstracje. Stronnictwo zachowawcze wymaga od księcia zwolnienia konstytuanta, która jedynie ma prawo decydować o zmianach terytorjalnych i o równouprawnieniu żydów; w przeciwnym razie konserwatyści senatu i izb chcą złożyć swoje mandaty.

W kwestji afghanistańskiej wiadomo tylko, że ministrowie angielscy po 2 1/2 godzinnej naradzie rozjechali się znowu na willegiaturę. Rząd indyjski widocznie korzysta już z mandatu udzielonego sobie na własne ryzyko, bo polecił zająć niektóre punkta nadgraniczne Afganistanu i wydać zamierza proklamację objaśniającą swe plany i przedsięwzięcia w sprawie z emirem.

Z Bombaju donoszą, iż tak anglicy, jak i emir zyskują sprzymierzeńców; prawdopodobnie nie ograniczy się grupowanie stronnictw wojennych na przyłączeniu szczebu ryberyjskiego do Anglii a momonistów do Afganistanu.

Utrzymują, że khan Beludzistanu z armją 40-tysięczną stanie po stronie anglików, co musiałoby znacznie wzmocnić siły wicekróla egipskiego, który w stanowczej chwili od północy i południa zamierza uderzyć na kraj afghanów.

### Telegramy prywatne.

Peszt 7-go. — Organ rządowy ogłasza odrębne polecenie cesarskie datowane d. 3 b. m., w którym przyjmując dymisję ministra finansów Szella przy uznaniu wiernych i chętnych jego usług, prosi go o tymczasowe dalsze prowadzenie interesów aż do dalszego postanowienia. W dalszym ciągu ogłasza tenże organ postanowienie cesarza przyjmujące dymisję całego węgierskiego gabinetu i postanowia aby byli czynnymi aż do zamianowania następców.

Belgrad 7-go. — Książę Milan posłał ministra wojny i swego adjutanta de Sembur, dla powitania przybywającego dziś także arcyksięcia Józefa.

Cetynia 7-go. — Twierdza Holanya poddała się 4-go b. m. Załoga turecka odeszła do Mitrowicy. Deputacja mieszkańców Kalaszyna przyjęła wojsko na drodze do Cetyni.

Białogród 7-go. — Rosyjski minister-rezydent Persiani oświadczył, że wojska rosyjskie pozostaną w Rumelji i Bulgarii dopóty, dopóki wszyscy bulgarzy nie osiągną niepodległości. Rosja nie może bulgarów wydać na rzeź. Organizacja Rumelji wschodniej bez bulgarskiej milicji i bez zupełnego samorządu jest niemożliwą. Aneksja Bośni i Hercegowiny przez Austrię pogwałciłaby traktat berliński. Prowincje te muszą albo pozyskać autonomję, albo też być wcielone do Serbji i Czarnogórza.

Peszt 7-go. — Krazy tu wersja o takiej kombinacji: Tisza obejmie wydział finansów stanowczo i zachowa sobie prezydjum. Wydział spraw wewnętrznych obejmie dotychczasowy minister handlu hr. Szapary. Podobno i Stefan Ditto jest gotów utworzyć ministe-

rum. Dziwna jest okoliczność, że organa zostające pod wpływem Senny'eya domagają się, by Tisza, choć tymczasowo, pozostał przy władzy.

New-York 7-go. — Wedle tu nadeszłych z Jamajki wiadomości, przybyła fregata francuzka przed St. Croix i wysadziła wojsko na ląd. Uciekające kobiety i dzieci przewieziono na St. Thomas. Negrzy nie przestają palić plantacje cukrowe. 40 siedzib spalono. Wiele powstańców zastrzelono.

Bombay 7-go. — Gazety donoszą, że szczypty ryberyjskie oświadczyły się za Anglią przeciw Afganistanowi, za to momonisi ruszają się, chcąc się połączyć z Afganistanem.

Peszt 7-go. — Organa skrajnej lewicy dowodzą, że Szell chciał tylko wraz z deakistami zerwać przymierze z Tiszą i wysadzić go z gabinetu. Szell dziś jeszcze byłby gotów utworzyć gabinet ale bez Tiszy.

Londyn 7-go. — B. szeik-ul-islam Hairuttah-effendi, dziś taskawie widywany w kiosku gwiazdzistym, doradza sułtanowi zerwanie stosunków dyplomatycznych z Austrią. Turecka rada ministrów i wielki wezyr są bardzo przeciwni temu.

Wiedeń, 7. — Pisma donoszą: Cesarz przyjął wznawioną w ostatnich dniach dymisję gabinetu austriackiego, Cesarz powołał do siebie znakomitszych członków parlamentu, aby zasięgnąć ich zdania o położeniu obecnem.

Paryż, 7. — Na tutejszych wyborach municypalnych wybrany został Maret (radkał, anti gambetista) przeciw Risterowi (republikanin i gambetista).

Londyn, 7. — Odbyta w sobotę rada ministrów trwała 2 1/2 godzin. Po skończeniu opuścili wszyscy członkowie gabinetu Londyn i wrócili do swych siedzib wiejskich. Słychać, że ministrowie nie wrócą do Londynu przed bankietem u lorda-majora.

Suila, 7. — Indyjskie gazety donoszą o zajęciu Alimusiedus. Proklamacja objaśniająca zamiary rządu jest dziś oczekiwana. Emir powołał reprezentantów szczeptów sąsiednich na naradę. Wszystkie szczypty posyłają delegowanych.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 1 c. 2.

### STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 5, w południe 9 Reomura (766 Odmiana.)

### TEATR WIELKI.

Jutro: Jan z Lejdy.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Filizanka herbaty. — Kalosze. — Kwiat z tlemcenu. — Nr 36 i 37.

Jutro: Filiberta. — Nr 36 i 37.

— Droga żelazna warszawsko-terespolska. — W wykonaniu uchwały nadzwyczajnego zebrania ogólnego akcjonariuszów z dnia 31 sierpnia (12 września) r. b. rada zarządzająca ma honor oznajmić, że począwszy od dnia 3 (15) października r. b., na każdą akcję warszawsko-terespolską, tak rzeczywistą jak i pożytkową, wypłaconych zostanie po rs. 10 walutą obiegową.

Wypłata ta dopełniona będzie w miejscach następujących:

w Warszawie w kasie głównej Towarzystwa; w Petersburgu w filji banku handlowego warszawskiego;

w Berlinie w filji banku kredytowego środkowych Niemiec;

Dla uzyskania pomienionej wypłaty akcjonariusze

### Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 8-go października 1878 roku.

W e k s l e :	Dopełnione tranzakcje		Z końcem giełdy	
	żądano	placono	żądano	placono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	147 82 1/2-90	148.05-10-27 1/2	148 35	—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.....	9 99;-10	—	10.02	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.....	120.—	—	120 30	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.....	123 25-40-55	—	128 70	—

  

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji		Z końcem giełdy	
	żądano	placono	żądano	placono
Oblig. skarbowe rs. 100....	—	—	—	—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	100	—	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.50	98 20	—	—
„ „ „ małe.	—	—	—	—
Listy zast. m. War. serji I.	—	—	93.90	—
„ „ „ II.	—	—	93.90	—
„ „ „ III.	—	—	93 20	92.90
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—	—	—	—
4% List. likwidacyjne duże..	87 00-65-80	87 85	87.65	—
„ „ „ małe..	—	—	—	—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—	—	—	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—	—	—	—
1866..	—	—	231.—	—
5% Listy zastaw. rosyjskie.	—	—	—	—
Pożyczka wschodnia.....	—	—	92 75	—

  

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji		Z końcem giełdy	
	żądano	placono	żądano	placono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.....	—	—	—	230.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	—	—	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—	—	—
Akc. dr. żel. War.-Terespól.	—	—	—	—
Akc. dr. żel. Fabr. Łódzkiej.	—	—	—	113 50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	—	260	259.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	—	260.—	259.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—	—	—	245.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—	—	128.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	—	—	—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—	—	—	190.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—	—	250.—	—
Akc. T. Łópop. Rau i Loew.	—	—	—	560.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—	—	—	—
Akc. Towarz. Łazien i Ł. żni	—	—	—	—

Wartość kuponów od listów zast. 11 1/2 nowych 147 1/2 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 9 1/2 — m. Łodzi 218 1/2 listów likwidacyjnych 141 1/2 obligów skarbowych 7 1/2 pożyczki prem. 1-ej emisji 118 1/2 2-ej emisji 34 7/10 Monety: Półimperjały rs. 8.28 — Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.08 — marki niemieckie rs. — kop. 49 1/2 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austriackie rs. — kop. —

winni przedstawić swe akcje oryginalne celem ich ostemplowania i zarazem zwrócić przy akcjach rzeczywistych 9 kuponów dywidendowych, a przy akcjach pożytkowych 13 takichże kuponów wraz z talonem.

Za każdy brakujący kupon dywidendowy potrąconą będzie z wypłaty się mającej należności rs. 10, wartość tegoż kuponu, a mianowicie: w Warszawie i w Petersburgu kop. 78;

w Berlinie mar. 1 fen. 60.

Nadmienia się przytem, że wypłata powyższa przez korespondencję miejsca mieć nie może.

—18728—1—3

— Komitet Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt upraszać członków założycieli o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sesję dnia 11 października r. b., to jest w piątek o godzinie 7-mej wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych z członków Towarzystwa. Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —18703—

— **APTEKA Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości**, magistra farmacji **Fe-liksa Sztaynera**, w Warszawie. Egzystująca od 1816 roku, w domu nr 81 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w dniu 1-m października r. b. przeniesioną została do nowo-wyrestaurowanego domu własnego nr 63, po tej samej stronie ulicy, wprost Resursy Obywatelskiej i urządzoną według wszelkich wymagań nauki i postępu, a powiększwszy zakres swej działalności, przez stosunki z pierwszorzędnymi domami zagranicznymi, apteka jest w możności zadość uczynić wszelkim wymaganiom, posiadając na składzie wszelkie najnowsze środki lekarskie, specjalia zagraniczne i krajowe, oraz wody mineralne. 1-6 —18657—

**Zakład leczniczy** specjalny dla chorób gardłanych, wenerycznych i skórnych **dr. KOHNA**. Chorych przychodnich, przyjmuje rano do 10 i od 4 1/2 do 6 po poł. codziennie. Długa Nr 23 (gdzie Eldorado). —15096—

— **Dr. Zdzisław Nieszkowski** powrócił do Warszawy, przyjmuje chorych codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 4-tej do 6-tej po południu. Ulica Włodzimierska nr. 11 A. —18713—1—3

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet leczy lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna nr. 18. — **J. Bagiński**. —18633—1—3

— **Doktor A. Liebkind**, choroby kobiet i wewnętrzne. Zielna nr 17, przy rogu Świętokrzyskiej. —18392—2—12—

— **Instytut gimnastyczno-leczniczy St. Majewskiego** na Sewerynowie przyjmuje chorych przychodnich i na mieszkanie, mianowicie dotkniętych chorobami chronicznymi i różnymi nieforemnymi organizmu ludzkiego. Lekcje w szkole gimnastyki i szermierstwa odbywają się w różnej porze dnia do 10 tej wieczorem. 5-6 —15757—

— **S. Zewald** mieszka obecnie przy ulicy Nowogrodzkiej nr 14; nie znalazłszy zaś dotąd nowego na Zakład gimnastyki pomieszczenia, zobowiązania przyjmuje jedynie tylko na mieście. —17467—4

— **A. Randeau**, właścicielka magazynu mód przy ulicy Niecałej nr. 8, powróciła z Paryża. —18711—1—3

**NAUCZYCIELKA,**  
Szwajcarka, posiadająca język francuzki, poszukuje lekcji na godziny po za domem lub u siebie. — Wiadomość przy ulicy Świętojskiej Nr 22, mieszkania 13; codzień między 12 a 4 godziną po południu. —18675—1—3

**Człowiek młody,**  
Polak, znający w części język rosyjski, francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca, w razie ządania może złożyć kaucję. — Reflektanci zechcą złożyć adresy w redakcji Gazety Handlowej pod lit. S. M. —18729—1—3

**CZŁOWIEK**  
obznajmiony ze sprzedażą wiktuałów, życzy sobie znaleźć podobne zajęcia u jednej z pań, posiadającej podobny handel, a potrzebującej pomocy mężkiej do dalszego i lepszego prowadzenia tegoż. — Osoby potrzebujące, zechcą nadesłać adres pod lit. A. R., do Agencji ogłoszeń. — Senatorska Nr 22. —18720—1—2

**OSOBA**  
w średnim wieku, umiejąca rachunki, stara się o miejsce do sklepu piekarskiego. — W tem samym miejscu jest **szal francuzki i złoty garnitur** do sprzedania; także się przyjmuje wszelkie reperacje bielizny lub krawiecczyn. Wiadomość w sklepiu piekarskim róg Krochmalnej i Żelaznej Bramy Nr 11. —18716—1—2

Potrzbna jest  
**SKLEPOWA,**  
do sprzedawania pieczywa — z kaucją. — Wiadomość: ulica Nowomiejska Nr 22, wprost Podwala. —18714—1—1

**SKLEPOWA**  
z kaucją, potrzebną do piekarni litewskiej. Chłodna Nr 36. —18712—1—2

Potrzbny jest  
**Uczeń**  
do nauki do felezera, wieku lat od 13 do 15. Plac Ś-go Aleksandra Nr 8, dom W. Junga. —18686—1—3

Potrzbna jest zaraz  
**KUCHARKA**  
umiejąca prać i prasować. — Zgłosić się: ulica Hr. Berga Nr 11. —18661—1—1

**Nauka introligatorstwa i galanterji,**  
w nowo-otworzonym zakładzie, za umiarkowaną ceną, oraz przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i galanteryjne, po cenie przystępnej. — Ulica Podwala Nr 2. — **Manizay.** —18696—1—3

Pewien człowiek, z zagranicy, poszukuje miejsca za  
**Woznego lub Szwajcara,**  
w Warszawie lub na prowincji. — Adresy składać można w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. F. Nr 24. —18678—1—3

Potrzbny jest  
**CHŁOPIEC**  
dobrego prowadzenia się, do sprzedaży wódek w składzie **F. Jankowskiego,** przy ulicy Chłodnej Nr 20. —1—3 —18699—

W jednym z miast gubernjalnych jest do sprzedania  
**DRUKARNIA,**  
lub też poszukuje się wspólnika z kapitałem do tejże drukarni. Wiadomość w drukarni Czerwińskiego i Niemiry, ulica Świętokrzyska Nr 1325 (10) w Warszawie. —4—6—17081—

Żadana jest  
**Pożyczka rs. 5000,**  
na dobra ziemskie nie obciążone żadnymi długami hipoteka w Warszawie. Ulica Twarda Nr 19 nowy, a mieszkania Nr 18. —1—3 —18751—

**3 Buhaje Oldenburskie,**  
dwa popielące z białem, jeden czarny, dwuletnie, w Żelazowej-Woli, przez Rudę Guzowską, Sochachew. —1—2 —18672—

Ktoby sobie życzył wynająć **pośklepu,** na suknie, bieliznę lub kwiaty, w każdym czasie zgłosić się może do kiosku na ulicy Długiej. —1—3 —18732—

**CEGIELNIA**  
do sprzedania luk wydzierżawienia, z pięcioma morgami gliny i szopami, od stacji Drozi Żel War. Wied. Prusków. — Wiadomość w Składzie Nasion T. Grigotowicza, Nowy Świat Nr 20, w pałacu Hr. Branickich. —1—3 —18671—

**Lekcje Tańców,**  
udziela w mieszkaniu własnym i prywatnie **Fr. Karpowicz,** ulica Trębacka Nr 9-ty dom zwany Stejnkelerą, w lewej oficynie, na 2-em piętrze. —3—3 —17814—

**JEOMETRA**  
patentowany 2-jej klasy.  
Jeżeli któren z panów kolegów ma do obliczenia plany i potrzebuje w ułożeniu rejestrów być zastąpionym, może zgłosić się o to listownie pod adresem K. K., poste restante, w Ostrołęce. Wszelkie inne czynności wchodzące w zakres miernictwa mogą być również relikowane. —18581—2—3

**SKLEP**  
**Gospodyń Wiejskich,**  
przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nr 93. Prowadzony przezemnie, z dniem 8 b. m. zwiniełym zostanie, przeto żadnych Towarów nadsyłanych przez panie Gospodynie przyjmować, ani też na mój rachunek wziętych akceptować nie będę. **A. Sochecki.**

Do sprzedania  
**FORTEPIAN**  
o 6-eiu oktawach, za rs. 50. — Wiadomość u stróża, Świętojska Nr 14. —18674—1—2

**Dla stangreta futro,**  
niedźwiedzie, granatowem sukmem kryte, tanio do sprzedania. — Widok Nr 1, mieszkania 16. —18681—1—1

Jest do sprzedania  
**Kociół miedziany,**  
dziesięcio garncowy, do herbaty i **kuchnia naftowa,** o trzech fajerkach, z naczyńkami. Ulica Nowomiejska Nr 17—w kawiarni. —18682—1—3

Poszukuje się do kupna  
**DOM**  
(może być i drewniany), w cenie do 15,000 rubli. — Osoby interesowane, zechcą nadesłać potrzebne objaśnienia do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. B. C. —18687—1—3

**Masło dworskie**  
wyborowe, solone i bez soli, — **sery** do sprzedania. — Kanonja Nr 24, na dole od frontu. —18691—1—3

**PIERWSZY WIELKI TRANSPORT**  
Wełnianych, Trykotowych, Flanelowych i Jedwabnych Towarów, jako to:  
**Koszule, Kamizelki i Kaftaniki flanelowe „zdrowia“**  
**Kaftaniki** wełniane i barchanowe.  
**Kaftaniki** trykotowe wełniane.  
**Kalesony i Kaftaniki** dziecinne.  
**Kalesony** wełniane, barchanowe, flanelowe i jedwabne.  
**Kamasze** wełniane krajowe, damskie, dziecinne, kolorowe i czarne.  
**Pończochy i Skarpetki** wełniane, jedwabne i wygoniowe.  
**Dla Sz. PP. Myśliwych Pończochy** wełniane grube krajowe długości 105 centm. dubeltowe.  
**Kaftaniki** jedwabne męskie i damskie, cieliste i w różnych modynych kolorach.  
**w wielkim wyborze** poleca Skład Bielizny  
**JÓZEFA NATHANBLUT**  
Senatorska 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego. Ceny niskie stałe. —1—6 —18451—

Do sprzedania  
**Palto damskie watowe,**  
matelassé, mało używane i **maszyna do szycia** Singera. — Nowolipie Nr 3, mieszkania 5, drugie piętro. —18660—1—2

Jest do sprzedania  
**KON**  
młody, bez żadnej wady, rosły, do pary i pojedynki doskonale ujeżdżony; oraz **chomont** angielski pojedynczy. — Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Elekoralnej Nr 9. —18665—1—3

Tanio za gotówkę, sprzedaje  
**Paloty nowego fasonu, Spodnie, oraz wszelką garderobę elegancką**  
**MAGAZYN A. Winnickiego,**  
Długa Nr 25. —5—6 —17544—

**GŁÓWNY MAGAZYN PIECÓW**  
krajowych.  
**podług najświeższych modeli zagranicznych.**  
oraz  
**WYBÓR** kominków i drzwi-czek hermetycznych, poleca  
**A. DIETRICH**  
ulica Królewska drugi dom odrogu Krakowskiego - Przedm. Nr 3. —18477—

**DOMEK,**  
5 pokoi z kuchnią, w Howeu, 5 wiorst od stacji Nowo-Mińsk, do wynajęcia z wszelkimi wygodami, na całą zimę lub rocznie. — Wiadomość w składzie nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20. —18673—1—6

**KOŁYSKA**  
żelazna, elegancko przybrana, za połowę ceny, kosztowała rs. 50; **wózek dziecinny** za rs. 10. — Leszno Nr 7, mieszkania 5; rano od godziny 11 do 1. —18727—1—1

Do sprzedania  
**FALTON**  
używany, w dobrym stanie, za cenę dosyć przystępną. — Ulica Wielka Nr 9. —18715—1—3

Jest do zbycia  
**Suknia ślubna za rs. 15.**  
Ulica Wspólna Nr 30, mieszkania 7. —18733—1—1

**PARYZKIE DAMSKIE GORSETY u A. RIEDEL**  
Hotel Europejski i Ś-go Krzyżka № 11.  
CENY TANIE  
6—6 —16225—

Potrzbne są  
**Dwie kassy ogniotrwałe,**  
mogą być i używane, z których mniejsza może być 60 centr. wysoka, 48 " szeroka, 45 " głęboka, wewnętrzne schowanie 21.  
Ktoby miał takowe do odstąpienia, zechce swój adres złożyć w redakcji niniejszego pisma pod literami H. D. —18689—1—6

**AKUSZERKA P. MÉDALIS,**  
przyjmuje w **każdej chwili** przyjezdne i tu-tejsze **Osoby,** życzące sobie odbyć słabość. — **W osobnym pokoju** za opłatą **rs. 15,** w wspólnym za **rs. 6.** — Ulica **Kapitulna Nr 3-ci,** pierwsze piętro. —2—3—18398—

Ktoby miał  
**Mieszkanie umeblowane,**  
złożone z 5 lub 6 pokoi z kuchnią, do najęcia na 5 lub 6 miesięcy, proszony jest o złożenie swego adresu w redakcji Kurjera pod lit. G. F. —18666—1—1

**Pokój,**  
do wynajęcia zaraz, dla kobiety z wychowaniem, przy emerycie, na ulicy Długiej Nr 23 (gdzie Eldorado), w podwórzu druga sień na prawo, 1-sze piętro, Nr 24 mieszkania; od godziny 10 do 2. —18667—1—1

**ZNACZNY ZAPAS**  
**Cygar Hawańskich**  
z fabryki Bock et Comp. w Hawanie, znane z dobroci, otrzymał Skład **Ant. Stępkowski** i takowe sprzedaje w pudełkach po 10), 50 i 25 sztuk. — Wierzbowa Nr 5/473. —18558—2—6

**Nowo otworzony**  
**Magazyn Strojów Damskich,**  
ulica Rymarska Nr 8 nowy,  
zaopatrzone w najświeższe fasony kapeluszy, aksamitnych, kastorowych i pluszowych, piór, kwiatów paryzkich, czepeków strojnych i negliżowych. Przyjmują się obstalunki, suknie i t. d. w najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych — z czem poleca się Szanownym damom **Felicja Kowalska.** —2—3—18531—

Są do sprzedania  
**2 duże skóry łosiowe.**  
Wiadomość przy ulicy Świętojańskiej, w sklepie pod Nr 13 nowym. —18560—2—3

**POKÓJ**  
na dole, za rs. 5, do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, od 8 Października. Nowolipie Nr 36 nowy. — Tamże są do sprzedania **suknie,** jedyna ślubna za rs. 9 i dwie inne wełniane, **okrycie** syberyjnowe, — stróż wskazuje. —18542—2—2

**POKÓJ**  
z całym umeblowaniem, usługą, samowarem i opalem, jest do wynajęcia za rs. 15. Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 20. —18550—2—2

Do wynajęcia od Nowego Roku do Ś-go Jana  
**LOKAŁ,**  
złożony z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z drwalnią i piwnicą, za rs. 250, przy ulicy Świętojskiej Nr 22, na 1-m piętrze w bramie. —18534—2—3

**POKÓJ**  
do wynajęcia, z osobnem wejściem, dla jednego lub dwóch kawalerów, przy ulicy Sowiej pod Nrem 3, mieszkania 43, na 1-m piętrze. —18414—3—3

Zaraz do najęcia  
**POKÓJ**  
dla przyzwoitej kobiety lub dwóch panienek, które stosowną opiekę znajdują, z usługą, stołem lub bez tychże. Mazowiecka Nr 14, mieszkania Nr 21. —2—2 —18443—

Do wynajęcia zaraz  
**POKÓJ**  
z meblami lub bez, dla osoby płci żeńskiej. — Wiadomość pod Nrem 4, mieszkania 14, ulica Grzybowska. —18526—2—2

Jest do wynajęcia piękny  
**POKÓJ**  
o dwóch oknach, z osobnem wejściem z przedpokoju, ze stołem i opalem lub bez. — Ulica Wileza Nr 6, drugie piętro od frontu, — stróż wskazuje. —18481—2—2

**Sklep Wiktuałów**  
do sprzedania zaraz, dobrze procentujący. — Wiadomość na miejscu, ulica Wileza Nr 11. —18658—1—3

**Nagrody rs. 1.**  
W dniu 7 Października, idąc z kościoła Ś-go Józefa obok Skweru, ulica Czysta i Wierzbowa, do cukierni Janowskiego, ztamtąd jedząc dorożką Nr 222, na ulicy Bracką, zgubiono książkę p. t. „**Nabożeństwo dla niewiast**“ przez autorkę „Pamiętki po dobrej Matee“, na początku i końcu książki modlitwy pisane. Łaskawy Znalazca za nagrodą zechce zwrócić na ulicy Bracką Nr 17, 2-gie piętro, mieszkania Nr 5. —1—1 —28734—

W niedzielę d. 29-go Września o godzinie 11-tej w wieczór w przejeździe z Żelaznej bramy ulicami: Zabłą, Rymarską, Przejazd na Dzika, zgubiona została  
**BRANSOLETA GRANATOWA.**  
Łaskawy znalazca raczy odnieść takową na ulicy Dzika Nr 6, mieszkania Nr 2, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. —2—3—18498—

W dniu 1 b. m. zginał  
**PIES PUDEL,**  
łaskawy znalazca odrowadzić go raczy pod Nr 41, Marszałkowska, do Kantoru Loterji za nagrodą. Nieprawo posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. —1—1 —18684—

Nakładem Księgarni, Składu i wypożyczalni nut muzycznych

## Ferdynanda Hoesick

w Warszawie,  
ulica Senatorska Nr 496,  
wyszły następujące nowości kompozycji  
Władysława Żeleńskiego,  
do śpiewu:

- op. 25. Pieśni Gabryelli.
- Nr 1) Z Księgi pamiątek . . . . . kop. 30—
  - „ 2) Podarunek . . . . . „ 30—
  - „ 3) Tesknota . . . . . „ 22 1/2
  - „ 4) Niepodobienstwo . . . . . „ 45—
  - „ 5) Łaskawa Dziewczyna . . . . . „ 22 1/2
  - „ 6) Coby ci chciała dać . . . . . „ 22 1/2
  - „ 7) Dziwne dziewczę . . . . . „ 30—

- op. 26. Z teki Józefa Kościelskiego.
- Nr 1) Tesknota za zimą . . . . . kop. 30—
  - „ 2) Dzieje serca . . . . . „ 22 1/2
  - „ 3) Wieje wietrzyk po polu . . . . . „ 22 1/2
  - „ 4) Pytania . . . . . „ 37 1/2

- na skrzypce i fortepian:
- op. 29. Nr 1) Romance . . . . . „ 45—  
„ 2) Dause fantastique . . . . . „ 82 1/2

w druku:  
Sonata na skrzypce i fortepian.  
Powyższe kompozycje są do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych w kraju i za granicą.  
1—3—18557—

## OBWIESZCZENIE.

Z powodu spełnienia w d. 17-m Sierpnia r. b. licytacji w Miejskim Rozporządzającym Komitecie w Brześciu Litewskim, odbywać się będzie w tymże Komitecie w dniu 10 Października v. s. roku bieżącego, powtórna stanowca, ogłoszona i przez zapieczętowane deklaracje, licytacja na dostawę do Brzesko-Litewskiej szwalni mundurów, potrzebnego na rok 1879 drzewa w szczepach: brzoźowego z olszowem, lub dębowem 204 sażenie, 1 arszyn i 8 werszków i sosnowego lub jodłowego 543 sażenie 1 arszyn.

Na dostawę powyższego drzewa do warsztatów wyznaczają się 4 terminy: 1-go Grudnia 1878 r., 1-go Lutego, 1-go Czerwca i 1-go Września 1879 r. z warunkiem, aby drzewo dostawione było w równych częściach w każdym terminie.

Szczegółowe objaśnienia i warunki licytacyjne mogą być przez żądających czytane codziennie w godzinach biurowych w Zarządzie Okręgowym Intendenty w Warszawie i w Zarządzie Polceylnym miejskim w Brześciu Litewskim.  
1—3—18704—

### NAUCZYCIEL,

znający dobrze język ruski i francuzki, pragnie zaraz znaleźć mieszkanie i życie, za przygotowanie uczniów do gimnazjum lub miejsce na wyjazd, na bardzo przystępnych warunkach. Rekomendacja nauczycielska. Nowy-Swiat Nr 52.—M. S. —18628—1—3

Potrzbna jest

### Niemka Nauczycielka,

na demie place, mająca dobre świadectwo; może zgłosić się na ulicę Warecką Nr 7, mieszkania 6, z rana do godz. 12. —18697—1—2

### SIPNIEWSKI,

Dr medycyny i akuszer, był asystent Petersburskich klinik, przyjmuje chorych od godziny 4 do 7.—Marszałkowska Nr 16B. —18701—1—6

### PANNY

Podręczne i uczennice, potrzebne są zaraz do Fabryki Kwiatów. Świętokrzyszka Nr 3. —18663—1—3

Potrzbna są

### PANNY

do nauki roboty włóczkowej ręcznej. Ulica Elekoralna Nr 6. Wiadomość u zegarmistrza. —18718—1—1

Potrzbna jest

### PANNA

uzdatniona, do magazynu strojów na prowincję.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 27, stróż wskaże. —18731—1—3

### Młody Człowiek,

posiadający język polski, niemiecki i ruski nieco, mogący złożyć kaucję do 1,000 rubli, poszukuje miejsca jako Kasjer albo zarządcą z większego domu w Warszawie.—Łaskawe adresy uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. M. 1—3—18708—

## Zarząd stada koni w Łosiu.

zawiadamia, że w dniu 13-m Października r. b. sprzedana zostanie następująca liczba koni: jeden ogier oryginalny angielski; 2 ogiery po lat 3 1/2; 1 ogier lat 2 1/2; 2 ogiery po lat 1 1/2; 1 ogier siedmiomiesięczny; 7 matek stadnych pełnej krwi angielskiej, pokryte takimiż ogierami; 2 klacze po lat 3 1/2; 2 klacze po lat 1 1/2.—Łoś położony pomiędzy stacjami: Piaseczno, Tarczyn i Grójce, o trzy godziny jazdy od Warszawy. 1—1—18656—

Potrzbna jest

### PANNA

choćby zaraz, przyjemnej powierzchowności, moralnego prowadzenia, pod Nrem 57 na ulicę Marszałkowską—do kawiarni. —18725—1—1

Potrzbne są zaraz

### PANNY

do krawieczyzny, ulica Królewska Nr 39. —18702—1—3

Potrzbne są

### PANNY

do bielizny, do maszyny i podręczne. Ulica Nowolipki Nr 7, mieszkania 10.—Piotrowska. —18669—1—3

Potrzbne są

### PANNY

do szycia bielizny na maszynie, podręczne i do nauki, przy ulicy Ciasnej, obok fabryki Ewansa Nr 1791/2. Stróż wskaże. 2—3 —18323—

### NAUCZYCIELKA

Języka francuzkiego, upoważniona od Władzy Naukowej, udziela lekcje języka i konwersacji. Ulica Karmielicka Nr 13 lit. A na dole, wejście z bramy po prawej stronie. Zastać można codzień od godz. 12 do 1, w innych godzinach uprasza się o pozostawienie adresu. 4—4 —16813—

### OSOBY

życzące zbywać wszelkiego rodzaju przedmioty, lub nabywać, raczą zgłosić się osobiście lub listownie pod adresem: ulica Świętokrzyszka Nr 3, mieszkania 3, pomiędzy godziną 12-tą a 2-gą. 1—3—18662—

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że skład Rękawiczek z Krakowskiego-Przedmieścia, obok Saskiego Hotelu, przeniosłem na ulicę Zabłą pod Nr 956 lit. C, nowy 6, do składu tamże istniejącego od lat kilku. Przetę Szanowna Publiczność po odbiór pranych Rękawiczek, oraz zamówionych obstalunków tamże zgłosić się zechce.

Z szacunkiem Kowalski.  
1—3 —18680—

### Nowy-Swiat Nr 41.

### FABRYKA KWIATÓW

Marji Reindel, na obecny sezon zaopatrzoną została w bardzo znaczny wybór kwiatów parzystych i krajowych po najprzystępniejszych cenach; z czem poleca się Szanownym Paniom.—Dla handlujących stosowny rabat odstępować się. 1—3—18650—

### Obiady prywatne,

Codziennie smacznie na świeżem maśle przyrządzone.—Ulica Leszno Nr 7, mieszkania Nr 12 w oficyne na dole. Tamże jest Osoba obeznana dokładnie w Gospodarstwie Domowem i Restauracyjnem, która poszukuje odpowiedniego miejsca. 1—2—18730—

### Do sprzedania:

Kocioł miedziany, rądle garnki i różne naczynia kuchenne; łożko żelazne duże i umywalnia. Wiadomość: ulica Podwał Nr 2 pierwsze piętro, od godziny 10-tej do 1-szej. 1—1—18709—

### Do sprzedania:

Pościel, bielizna i garderoba żeńska, przy ulicy Nowolipie Nr 6, zobaczyć można pomiędzy godziną 3-ią a 6-tą po południu.—Stróż wskaże. 1—3—18705—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

### ZEGAR

starożytny, antyk, w dobrym stanie, skazujący datę i bijący kwadrans.—Ulica Złota Nr 25, u pana Pawła Tarczewskiego. 1—2—18806—

### !!DRZEWO!!

### Składy herbaty

### Leona Krupeckiego,

przyjmują zamówienia na drzewo opałowe w szczepach grubych, suchych i rdzennych, po cenie umiarkowanej. —18197—2—6

## WARSZAWSKA IZBA KONTROLNA

wzywa życzących sobie nabyć papier pozostały z dowodów lat ubiegłych. W tym celu dnia 19 (31) Października roku bieżącego wyznaczona została licytacja bez przetargu. Mający się sprzedawać papier i warunki nabycia oglądać można codziennie w kancelarii Izby w godzinach biurowych. 2—3—18483—

### OJCIEC

3-ga dziełek, znajdujący się w bardzo krytycznym położeniu, błaga jedną z szlachetnych dam o łaskawą pomoc w otrzymaniu jakiego zatrudnienia w fabryce lub jakim zakładzie publicznym,—posiada język polski i niemiecki—Łaskawe oferty pod „Pomoc biednym“, uprasza przesłać do Agentury ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22. 1—2—18719—

### POLKA

umięjąca doskonale mówić po francuzku, po niemiecku i muzykę wysoką z pięknymi świadectwami Polak z konwersacją francuzką, niemiecką i ruską, mogący przygotować na całe gimnazjum i Francuz guwerner, starają się o miejsce; zaś Niemiec guwerner może zaraz dostać korzystną posadę.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej. 3—6—18567—

### Leszno pod Nr 70,

pierwsza kamienica za ulicą Żelazną w dziedzińcu w korpusie od dziedzińca na dole, na lewo po pięciu schodkach, w sieni na lewo Osoba posiadająca doskonałą metodę udzielania lekcji muzyki, dla słabości zdrowia pragnie powiększyć liczbę elewek i w blizkości, za bardzo przystępną cenę. Tamże przy pojedynczej osobie, nie młodej, umieścić się może, Panienska przywoita, chodząca do robót albo nauk, za równie małą cenę. Nr pomieszkania 18, zastać można od godziny 11 do 2. 3—3 —17638—

Une jeune demoiselle, d'une bonne famille, s'engageant elevee, haute musicienne, connaissant parfaitement plusieurs langues, et qui a déjà beaucoup voyagé, désire se placer comme

### dame de compagnie

dans une maison riete et distinguée, en Pologne ou en Russie. On est prié de laisser les offres au bureau de ce journal sous les initiales: B. J. A. 5. 6—6—17223—

Z powodu słabości do sprzedania

### Interes bardzo korzystny,

za rs. 7,500, przynoszący 50 procent. Wiadomość u W. Krajewskiego, przy ulicy Nowomiejskiej Nr 24, 1-sze piętro; rano do 11 godziny i po południu od 4 do 6.—18428—2—3

### BIBLIOTEKA

pozostała po ś. p. Muchlińskim byłym profesorze i Dziekanie Petersburskiego Uniwersytetu, jest do sprzedania u właściciela domu przy ulicy Solec pod Nr 42-m, niedaleko od Tamki. Zbiór ten oszacowany przez ś. p. Sobieszkańskiego na 2,400 rubli, a mianowicie polskie książki na 1,700 rs. ruskie na 600 rs., a niemieckie, francuzkie i łacińskie na 170 rubli. Katalogi widzieć można codziennie od 5-tej do 7-mej godziny wieczorem. 2—2—17968—

### Instytut Oftalmiczny

FUNDACJI  
Księcia Edwarda Lubomirskiego,  
(przy ulicy Smolnej w Warszawie).

Przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą w osobnych pokojach po rs. 1 kop. 35 i po rs. 1 za dobę; na salach ogólnych za opłatą po kop. 60 i po kop. 30 za dobę, oraz udziela bezpłatnie pomocy lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12 w południe. 6—6 —15473—

### Magazyn Hurtowy i Detaliczny

### Okryć Damskich

### M. Lipiec,

przy ulicy Nowolipki naprzeciw Przejazd pod Nr 4 w domu własnym. Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że powracając z zagranicy, zaopatrzył swój magazyn w najświeższe i najmodniejsze fasony Okryć damskich, jesienne Paletoty, Dolmany, Płaszczki deszczowe, ranne Szlafroki, Halki kortowe etc. etc. za cenę umiarkowaną. —3 —18366—

### U akuszerki Michalczyk,

są pokoje z osobnymi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkimi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —18513—2—6

Jest do wynajęcia od 15-go Listopada, za rs. 150 miesięcznie, na ulicy Jasnej Nr 7, na 1-m piętrze z bramy

### APARTAMENT,

złożony z przedpokoju, 4-ty pokój, pokoju z łazienką, kuchni, dwóch piwni i składu na górze, zupełnie odnowiony, świeżo i elegancko umeblowany, ze wszelkimi sprzętami kuchennymi i kredensowemi.—Osoby interesowane raczą się zgłosić od godziny 11 do 2.—18543

### Mieszkanie

złożone z 5-ciu pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, góry, wygodki i piwni, w każdym czasie do odstąpienia, na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość u p. Kościńskiego, Szkolna Nr 3. —18503—2—5

Jest do wynajęcia

### POKÓJ

z komfortem umeblowany, na parterze, dla osoby płci żeńskiej, za umiarkowaną cenę.—Widok Nr 14,—stróż wskaże. —18539—2—3

### LOKAL!!!

Świeżo wytapetowany, suchy i ciepły, złożony z 6 obszernych pokoi, na 1-m piętrze od frontu z balkonem, przedpokojem, kuchnią z wodociągiem, zlewem i wszelkimi wygodami; jest do wynajęcia w każdym czasie za bardzo przystępną cenę przy ulicy Marjańskiej Nr 2a. 5—6—18208—

### W domu Nr 25,

przy ulicy Bednarskiej,

są zaraz do wynajęcia: 1) Sklep z dwoma wchodami, z dużym pokojem i kuchnią za rs. 300 do 1-go Lipca 1879 r.; 2) Sklep i dwa pokoje za rs. 200, także do 1-go Lipca 1879 r.—Blizsza wiadomość u byłego Rządcy na 2-m piętrze w podwórzu. | 6—6—17779—

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączone

### Lokale i Sklep

z pakamerą i mieszkaniem frontowym, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —18394—5—12

Ważne dla udzielających Lekcyi Tańców. Jest do wynajęcia każdego czasu obszerny salon umeblowany z buduaem i przedpokojem na pierwszym piętrze.—Tamże do sprzedania za cenę nader przystępną, książki geometryczne: ruskie i polskie do szkoły mierniczej Pskowskiej, oraz suknia ślubna jedwabna zupełnie świeża.—Wiadomość u miejscowego stróża, ulica Chmielna Nr 4. 1—2—18700—

Z powodu wyjazdu

### MIESZKANIE

do odnajęcia każdego czasu, za bardzo przystępną cenę, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 19.—Blizsza wiadomość przy ulicy róg Marszałkowskiej i Wilezej Nr 17 nowy, mieszkania 1, w bramie na lewo, na dole. —18507—2—3

W każdym czasie jest do odstąpienia

### Sklep Mydlarski

z mieszkaniem, z całym urządzeniem i towaram.—Wiadomość na Pradze przy ulicy Targowej Nr 7 w sklepie. 1—3—18707—

### 15 rubli nagrody.

W sobotę dnia 5-go Października, wieczorem między godziną 10-tą a 11-tą, w przejeździe z Banhofu Wiedeńskiego przez ulicę: Marszałkowską, Królewską, Graniczną, Zabłą i Rymarską na Leszno, zgubioną została dubeltówka systemu Lefauchena, z napisami na zamkach „Zimmer“ „Giessen“, w drewnianym na czarno politurowanym futerale. Znalazca raczy łaskawie odnieść takową na Leszno Nr 5, do mieszkania, w prawem skrzydle, na drugim piętrze, za powyższą nagrodą.

W przejściu przez Saski ogród, o godzinie 3-iej, zgubiono

### koronkową Chusteczkę,

stanowiącą owoc półrocznej pracy młodej pani. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot takowej pod adres: ulica Zabłą Nr 4, miesz. 24. 1—2—18722—

W dniu 6-m Października r. b., t. j. w niedzielę, wybiegł

### PIES POINTER

młody, kasztanowaty, jasny, bez żadnej odmiany, z domu Nr 3, Plac Krasińskich.—Łaskawy znalazca raczy dać znać do tegoż domu za nagrodą. 1—3—18679—

W piątek dnia [27-go Września 1878 roku zaginął mi

### PIES,

który prosto jest chyba skradziony z podwórza. Pies ten jest młody, duży, mający miesiąc 7, mieszaniec, z buldoków, maści męzastej—z mordą czarua. Kto go posiada a odprowadzi na Nowolipie pod Nr 40 nowy, w maglach, otrzyma nagrody rs. 1. Przetrywający takowego do odpowiedzialności sądowej pociągniętem zostanie. 2—3—18276—

### Koleje Żelazne.

<b>Odchodzą z Warszawy:</b>	<b>Przychodzą do Warszawy:</b>
<b>Warsz.-Wiedeńska:</b> o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.
" " o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.
" " o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
" " o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór.
<b>Warsz.-Bydgoska:</b> o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.
" " o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud.
" " o g. 5 m. 45 po połud. (sob.-miejsc. 3 k.)	o g. 9 m. 30 rano.
<b>Warsz.-Terespolska:</b> o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.
" " o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy	o g. 1 m. 36 po połud.
" " o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
<b>Warsz.-Petersburska:</b> o g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy	o g. 3 m. 53 rano.
" " o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
" " o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy	o g. 6 m. 38 wieczór.
<b>Nadwiśl. do Mławy:</b> o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" " o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy	o g. 9 m. 15 wieczór.
" " do Kowla: o g. 12 m. 48 po południu pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.
" " o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.
<b>Obwód. z dwor. wiedz. z Pelcowizny</b> o g. 10 m. 10 rano	o g. 6 m. 25 rano.
o g. 5 m. 53 rano	o g. 10 m. 42 rano.

**WINOGRONA KURACYJNE**

**BADENSKIE,**

Pierwszy transport tychże nadszedł w dniu 25 Sierpnia (6 Września) wieczorem i odtąd stale nadchodzić będą każdodziennie.

Wszelkie oostalunki i abonamenta zezna się regularnie wysyłać, z czem polecając się, pozostajemy z uszanowaniem. W Radomiu nabyć można tychże winogron w handlu P. S. Żukowskiego. Taż firma przyjmuje oostalunki na wszelkie owoce i delikatesy w hanlu naszym znajdujące się.

Bracia Wróbel.  
Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Ś. go Krzyża 14-0 — 17048 —

Doszło do mojej wiadomości, że pojawiają się w obiegu weksle, jakoby moje, już to wprost podrobione, już to pochodzące z nadużycia dawno zaspokojonych i pozbawionych wszelkiego znaczenia, blankietów wekslowych. Z tego powodu uważam się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że jedynie weksle moje w tej chwili będące w obiegu są następujące: jeden akcept na rs. 4.000 będący w posiadaniu J. Gutmana, platny 1-go Listopada r. b. i drugi weksel na rs. 1.600 dyskontowany w filii Banku Polskiego w Piotrkowie, platny 12 Grudnia t. r. — Indosowałem zaś otrzymane za sprzedane drzewo trzy weksle H. W. Perla, na ogólną sumę 1.665 rubli 47 kop., jeden weksel Izzydora Perla na rs. 1.348 i dwa weksle M. Fogelbauma na rs. 600, więcej żadnych zgoła zobowiązań moich wekslowych, z epoki datę niniejszego ogłoszenia uprzedzającej niema i w przyszłości być nie może, gdyż na przyszłość w miejsce dotychczasowych moich podpisów A. Hammer, lub Abram Hammer używać będę podpisu: "Hammer Abram". Gdyby zatem jakie inne weksle moje w obieg się pojawiły, te mogłyby jedynie pochodzić z podrobienia i nadużycia i nikt nie powinien ich nabywać, gdyż sam sobie winę przypisać będzie musiał jeżeli na stratę z tego powodu narażonym będzie. Zarazem upraszam osoby, do którychby się z tego rodzaju podrobieniami, lub nadużyciami moimi podpisami zgłaszało, aby natychmiast raczyły w każdym takim wypadkuawiadomić mnie, lub też Przysięgłego pełnomocnika Stanisława Rotwanda, w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej pod Nr 26 zamieszkałego, którego ogólnym moim pełnomocnikiem do wszelkich moich spraw ustanowiłem, i u którego obrałem dla siebie zamieszkanie prawne, do wszelkich Sądów Okręgowego lub Handlowego. Tcm samem jedynie doręczenia w tem zamieszkanu prawnem dla mnie dopełniane, nważać będę za ważne, mnie obowiązujące, o czem wszystkich interesowanych czuję się w obowiązku uprzedzić, tembardziej, że podrobione weksle pojawiają się w obiegu z również podrobieniami, bez mej wiedzy obieranemi zamieszkaniami prawnymi.

**HAMMER ABRAM**  
Kupiec I-szej gildji, zamieszkały w Rawie.  
3-3-18511-

**VERIFIABLE BENEDICINE**

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYNSKI  
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI  
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.  
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

Wymagać należy zawsze etykiety czworokątnej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:  
W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stepkowskiego; A. Boequet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisza; Stefana Dobrycza & Comp. i Strzeńskiego & Comp.

**Dwa gatunki dobrych Papierosów**  
Z FABRYKI  
**A. F. Müllera,**  
w PETERSBURGU.

**BITOLSKIE** zwijane, mocne, w bibulec maisowej i angielskiej, w cenie rs. 1 za 100 sztuk.  
**Numer 8,** zwijane, mocne w bibulec maisowej, w cenie 60 kop. za 100 sztuk,  
nadeszły do magazynów  
**J. ROSENBLUMA, w Warszawie i Plocku.**  
7-6 — 18134 —  
W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

**MAGAZYN**  
**Garderoby Męskiej,**  
ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).

Ze względu na sezon jesienny zaopatrzylem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materiały, na wszelki rodzaj garderoby męskiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.

**ARTUR.**  
Bielańska Nr 601. — 16246 —

**Fabryka Metalowych Napisów, Liter i Herbów**  
FIRM Y:  
**Bortenstein et Poznański,**  
dawniej A. ROSENBERG,  
przy rogu ulicy Nowolipki i Dzikiej Nr 6,  
poleca szyldy z metalowemi napisami, szyldziki na drzwi, tablice posesyjne, numera domów, napisy nadgrobkowe, również pojedyncze litery wypukłe, różnej wielkości, po cenach nadzwyczaj tanich.  
3-6 — 17406 —

**Czysta Nr 2.**  
PRZY NADCHODZĄCYM SEZONIE  
**MAGAZYN NATALJI MEISNER,**  
został zaopatrzony w znakomity wybór kapeluszy kaszowych, aksamitnych, Piór strusich i fantazyjnych, kwiatów paryzkich, koronek, czepków, i t. d. W tymże Magazynie wykonywają się roboty krawieckie, tak z materiałów własnych jak i z powierzonych. Okrycia, Suknie, tak balowe jak i kostjумы damskie wykończają się pospiesznie i starannie podług najświeższych modeli paryzkich, z czem się poleca względem Szanownej Publiczności. 3-3 — 18080 —  
**Czysta Nr 2.**

**P. T.**  
Mam zaszczyt donieść PP. Kupeom, oraz Szanownej Publiczności, że przed ośmiu dniami otworzoną została w Warszawie, przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 24  
**FABRYKA GORSETÓW**  
pod firmą:  
**WILHELMA STEINER**  
Nadto śmiem zapewnić, że staraniem mojem będzie trwać ałością, taniością i elegancją moich wyrobów, otrzymać w tutejszem mieście renomę, jaką się cieszy moja, od lat wielu istniejąca w Wiedniu Fabryka Gorsetów.  
Z wysokim szacunkiem,  
**Wilhelm Steiner,**  
Świętokrzyszka, Nr 24.  
Fabryka Gorsetów w Wiedniu, pod firmą Spitzer et Steiner, Siebenstergasse.  
1-3 — 18615 —

**Dla panów Mydlarzy.**  
Sklep z mieszkaniem do najęcia zaraz na podobny handel, pożądaný w alei Jerozolimskiej Nr 17. — Wiadomość tamże. — 18500-2-3  
**30 sztuk grempi,**  
używanych przy fabrykacji waty bawełnianej, są do sprzedania za niską cenę, w fabryce Ludwika Geyer w Łodzi. — 18510-2-3

**Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur**  
**J. PAUL**  
w Warszawie,  
przyjmuje asfaltowania dziedzińców, bram, chodników i t. p., oraz krycie dachów tekturą asfaltową, reparowanie starych i pociąganie lakiem lub smołą angielską destylowaną, po cenach fabrycznych jaknajumiarkowańszych. Fabryka i składy, ulica Zaokopowa Nr 16. Kantor, ulica Hr. Berga i Włodzimierska Nr 14, w domu W-go Bersowa. — 18460-4-6

Do sprzedania  
**DOM**  
w Warszawie, przy ulicy przynępalnej położony, w szacunku 30.000 rubli. — Wiadomość u Powińskiego adwokata przysięgłego. — Przejazd Nr 13. — 18445-4-6  
Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia  
**Skład węgla i drzewa,**  
wraz z końmi i wozami i wszelkimi utensyljami, przy przynępalnej ulicy. Wiadomość w cukierni rog Podwala i Senatorskiej. — 18569-3-4

**Ogier 9-letni,**  
rasy tureckiej, do sprzedania w Cytadeli Aleksandrowskiej. — Zapytać należy w stajni inżynierskiej komendy, u stajennego Pawła Mareniec. — 18512-2-3  
Są do sprzedania  
**Garnitury Mebli,**  
nowe i używane. — Ulica Żródlowa Nr 10, przy Marjensztadzie, u tapicera J. Olszewskiego. — 18344-5-6